Nr. 140. Sroda, 21 Czerwca 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i kr. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 15 czerwca b. r. nadać najłaskawiej dr. Marcelemu Tarnawieckiemu przy sposobności złożenia przezeń adwokatury, w ponownem uznaniu jego działalności pożytecznej ogólnemu dobru, szczególnie zaś jego wieloletniej znakomitej czynności w adwokaturze, tytuł radcy rządowego z uwolnieniem od taks.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 czerwca

Zanosi się znowu na przesilenie we Francyi, a właściwie na nowe starcie Gambetty z Freycinetem, po którem opinia powszechna obawia się najgorszych następstw. Przedmiotem walki będzie znowu kwestya egipska a formą jej odpowiedź rządu i dyskusya nad interpelacyą. W ogólnych zarysach treść i kierunek walki już naprzód wskazywany jest przez obie strony. Gambetta wystąpi z pociskami na lękliwą politykę Freycineta, która wrzekomo wyzuła Francyę z rozszerzonego przez nią wpływu na Egipt, Freycinet zaś ma w pogotowiu depesze Gambetty, z których wysnuje wniosek, że były prezydent gabinetu nawiązał politykę awanturniczą, wprost do wojny wiodącą. Gambetta uderzy w stronę, której dźwięku lękano się dawniej w Europie jako sygnału wojennego, t. j. podniesie niezawodnie *gloire* dyplomatyczną, skompromitowaną wrzekomo przez Freycineta już z góry znanem oświadczeniem, że Francya pójdzie zgodnie z innemi mocarstwami. Freycinet zaś zaapeluje do tego usposobienia pokojowego, które powoli w społeczeństwie francuskiem zyskało przewagę nad skrytemi marzeniami odwetowemi i już w poprzedniem starciu z Gambettą pozwoliło mu odnieść walne zwycięztwo.

Gdyby w grę wchodziły tylko te dwa kierunki i ci dwaj mężowie stanu, możnaby prawie zapowiedzieć, że Freycinet odniesie zwycięztwo nad Gambettą, tak samo, jak w odpowiedzi na pierwszą interpelacyę. Chodzi tu przecież w gruncie rzeczy o to samo w odmiennej nieco formie, a niepodobna przypuścić, żeby w ciągu kilkunastu dni opinia francuskiej Izby uległa zupełnej zmianie, lub żeby cudem jakim osobista powaga Gambetty bez żadnego czynu rozgłośnego odzyskała dawne znaczenie. Ale na nieszczęście nastała znowu we Francyi sytuacya niepewna, wśród której każde, choćby najmniejsze stronnictwo widzi dla siebie pewne szanse. Nietylko Clemenceau przygotowuje się do wyzyskania sytuacyi i opanowania rządu na czele stronnictwa radykalnego. Także prawica, mimo niepokaźnych sił swoich widzi, że wśród takiej sytuacyi głosy jej mogą łatwo zaważyć na szali i rozstrzygnąć o losach polityki w najbliższym okresie czasu. Prawica, skazana dziś na bierną rolę w Izbie, zawiera, z wyjątkiem legitymistów tylko, nieznających żadnej transakcyi z poświęceniem zasady, wiele żywiołów takich, które pewnie nie zawahałyby się w danym razie pomódz radykałom do zwycięztwa w złej wierze politycznej, t. j. w tym celu, aby wzbudzić obawy w społeczeństwie i potem wyzyskać je na swoją korzyść.

Przesilenie, które zarysowało się obecnie na politycznym widokręgu Francyi. zakreśla sobie koło tak szerokie, że nawet pałac elizejski znajduje się w ich obrębie. Jeżeli bowiem stronnictwo rzeczywiście myśli o tem, aby na tle kwestyi egipskiej wywołać ogólne konstytucyjne przesilenie, to w takim razie i prezydentura Grevyego byłaby zagrożona. Grévy za długo jak się pokazuje hołdował zasadzie *laisser faire, laisser aller*, w skutek czego zaczęto ignorować jego wpływ osobisty i uważać prezydenturę za otwartą premię dla zwycięzców. Orleaniści n. p., o których, jak się zdawało, ślad już zaginął jako o odrębnem stronnictwie politycznem, podnoszą znowu głowę i wysuwają księcia Aumale jako jedynego dziś kandydata, któryby po Grévym objąć mógł spuściznę i wytrzymać atak rozczarowanych Gambettystów. A prezydentura ks. Aumale to jawne niebezpieczeństwo dla samej republiki, bo chociażby on sam był najlojalniejszym i nie myślał o królestwie, to inne stronnictwa dynastyczne uważałyby taką zmianę osób za otwarcie konkursu politycznego do tronu francuskiego.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Ósmy dzień rozprawy).

Dalsze zeznania Adolfa Dobrzańskiego.

(*L.*) Podajemy dalsze szczegóły z przesłuchania p. Adolfa Dobrzańskiego, o ile nie zostały dostatecznie streszczone w wczorajszem sprawozdaniu *Gazety*.

Oskarżony oświadcza, że w poprzedniej obronie ogólnej przepomniał rozprawić się z niektóremi zarzutami, które zawiera reskrypt węgierskiego prezydenta ministrów Tiszy. I tak n. p. stowarzyszenie św. Bazylego w Ungwarze powstało bez mojego udziału; byłem wprawdzie jego prezydentem przez lat wiele, ale aż do r. 1868 nie byłem ani na jednem posiedzeniu. Mam liczną rodzinę, ale wszyscy jej członkowie są już zaopatrzeni. Z aktu oskarżenia i z reskryptu ministeryalnego mógłby ktoś nabrać przekonania, że żyłem wystawnie, nad stan; muszę więc oświadczyć, że żyłem wygodnie, dostatnio, ale zbytków nie było; nikt nie widział wina na moim stole. Nadmieniłem już wczoraj, że gdy zacząłem dochodzić sprawy zamachu na moją osobę, zasłaniano się tem, że to właściwie godzono na mego syna, a to z powodu, że dopuścić się miał obrazy Majestatu. Akta przekonają panów, że rzecz miała się inaczej, a teraz zaznaczam tylko, że chodziło o wypędzenie mnie z Ungwaru; jakoż dopięto celu. Następnie porusza oskarżony kwestyę, które rządy na Węgrzech były lepsze? Rząd absolutny, do którego ja miałem zaszczyt zaliczać się, był najliberalniejszym: reskrypt przeczy temu, ale ja mogę zapewnić, że dawniej nie było tylu ciężarów, podatków i prześladowań, co teraz. Wszakże tam na Węgrzech zakazano Słowianom witać się po słowiańsku odwiecznem *Chrystos woskrese* albo *Sława Jesusu Chrystu!*

Przewodniczący: Jestem zniewolony przerwać panu; to wszystko nie wchodzi w ramy rozprawy.

Obrońca dr. Łubiński: Proszę zapisać do protokołu, że oskarżonemu została ograniczoną możność obrony.

Oskarżony: Poddam się życzeniu szanownego p. przewodniczącego. Nadmienię tylko, że dowodem, do jakiego stopnia posuwa się na Węgrzech prześladowanie, jest emigracya słowiańskich żywiołów. Rzecz niesłychana, ażeby z kraju mało zaludnionego emigrowała ludność. Musiałem w ogólnych

---

2)

PODRÓŻ DO SYCYLII

PRZEZ

ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

(1839)

12 z południa.

Przybliżyła się Sycylia, prawie schodzi się z Kalabryą. Drzewa jednego nie znać na brzegach, same wzgórki piaszczyste, ale odwrócić się trzeba, tam z dołu widok jedyny. Na granicy, gdzie morze styka się z niebem, Stromboli się wznosi i dymi ku niebu. Nic więcej nie widać na tej ogromnej błękitu przestrzeni. Zdaje mi się w tej chwili, że świat ten cały z wody błękitnej, a na nim tylko wyspa jedna, tylko wulkan jeden; zdaje mi się, że potop zalał ziemię, nic nie zostało po ludziach, tylko ołtarz ten ogromny, stawiany przez olbrzymów, stoi dotąd, i na nim dopala się ich ostatnia ofiara. Gdy ten płomień zgaśnie, gdy ten dym się rozwieje, będzie cisza na świecie, będzie tylko ołtarz jeden martwy i morze jedno i nad niemi Bóg jeden.

Messyna, 30 kwietnia z rana.

Messynę dzieli od Kalabryi odnoga morska, do rozlanej wielkiej rzeki podobna. Na wzgórzach kalabryjskich rząd chmur zasiadł wczoraj i przymilał się Messynie ślicznemi farbami. Miasto to różne od wszystkich innych. Zwykle każde miasto, choćby w najgórzystszem położeniu, choćby na szczycie skał lub na przesmyku morskim, oddziela się od natury, wycofuje się z jej łona, stawia między nią a sobą widome, dotykalne granice; Messyna wszędzie zlewa się z naturą, wzrasta w naturę jak Centaur w grzbiecie konia; każda z tych ulic długich i pięknych nie kończy się, nie kona u stóp zielonej góry, ale zdaje się z nią spływać, zdaje się w tę górę nieznacznie przechodzić. Chmury lekkie, muszlinowe, ze szczytu wzgórzów się podnoszą i nad domami się nachylają, jakby nad pokrewnymi swymi.

Z jednej strony ulicy San Ferdinando stoi rząd bram wielkich, wyglądających na port, w równych odległościach od siebie; przez każdą widać morze i okręt ten lub ów i dalej wzgórze to lub owo na brzegu kalabryjskim. Każda z tych bram, jak ramy obrazu, chwyta i przytrzymuje część okolicy, wszędzie w ogrodach pomarańczowe, cytrynowe drzewa, na murach aloesy, kaktusy, powietrze takie lube, jakby z innego świata. Lud blady, smagławy, w łachmanach, z płomienistemi oczyma. Żebraków mnóstwo; widok ich nędzy dzikiej znośniejszy jeszcze od wrażenia, jakie wywiera nędza wśród cywilizacyi doszłej najwyższego szczebla porządku i samolubstwa Tu żebracy pod błękitem nieba biegną, krzyczą, wyciągają dłonie, wloką się zgarbieni, rzucają się wściekle na rzuconą jałmużnę; ale żaden z nich jak w Anglii, jak w Londynie, nie usiądzie zgłodniały na ziemi i pisać nie będzie ostatkiem sił na kamieniu: *Starvation come.* Widziałem takiego, co czytał taki napis i przedtem pisanego w jednej z zatraconych ulic Londynu.

To okropne, szekspirowskie *Starvation come*, to przystanie na śmierć, to wywoływanie śmierci z głodu, przyszło mi wczoraj na pamięć, gdym chodził po Messynie otoczony żebrzącym ludem, dziećmi na szczudłach, *lazzaronami* bez nóg i rąk. Oni przynajmniej choć głód czują, wierzą jeszcze w zycie, wierzą. że nie dadzą im umrzeć inni ludzie, tu zarobek i przemysł nie stał się jeszcze jedynem prawem życia; w Anglii, temu co pracować nie może, czy z własnej czy z losu winy, śmierć prawną się stała i wydaje się prawną.

Taka jest różnica między naturą a kupiecką cywilizacyą; w pierwszej jest nieporządek, chaos, niespokój, ale zarazem jest życie; w drugiej porządek, rozum, rozgraniczenie i opisanie wszystkiego, ale zarazem egoizm i śmierć bliska. My Polacy szczęśliwiśmy. bo umiemy łączyć z nieporządkiem rozbujałego życia wszystkie pojęcia cywilizacyi; działamy zawsze w naturze, to jest, jak na istoty ożywione przystało, a zdolni jesteśmy myśleć głęboko, myślą krajać sfery najwznioślejszej matematyki, myślą objąć myśli wszystkich innych ludów świata! Takie połączenie gotowości do wszelkiego czynu z bystrością idealną, jest nam właściwym darem. Jest to dar wiecznej młodości i w rzeczy samej, w Europie starej kto młody dotąd? My i tylko my!

Takie myśli snuły się po głowie mojej przez chwilę, gdym przechodził rynki i ulice Messyny. Wszedłem potem na schody wiodące na wzgórze, gdzie stoi klasztor San Gregorio. Klasztor stawiany z maurytańskich altan wysmukłą lekkością, kościół wewnątrz cały z mozajki, chór kratami obwiedziony, jak w hiszpańskich klasztorach. Z bram kościoła widok przecudny. Czemuż ty w tej chwili nie jesteś tu ze mną, tu na tej wyżynie, tu na tych marmurowych schodach, pod chłodem tych dwóch kolumn korynckich? Patrz! Świat jest pięknym, świat roztoczony leży przed nami, a muszę mu powiedzieć: „brzydki“, muszę go odepchnąć od oczu, bo ciebie tu nie ma; bo tylko rozum mój pojmuje. że to byłoby pięknem, gdybyś wraz ze mną patrzała; lecz serce tej piękności nie czuje, serce jak bryła lodu stoi zawieszone wśród tej natury, słodkiej i ponętnej, serce jak igła magnesowa odwraca się ku morzu w stronę Neapolu.

Oto patrz, patrz zemną razem!

Naprzeciwko ciągnie się Kalabrya. Czy widzisz te wzgórza, jakby nożem u wierzchołka ścięte, na to, by te chmury mogły wdzięczniej położyć się na nich? Czy widzisz ten wielki rozlew błękitny? To morze, co się ścieśniło w rzeki koryto a tam znowu się rozszerza, jednem ramieniem fal odpiera Sycylię, drugiem Kalabryę i wraca do swojej nieskończoności. Już wieczór bliski, już na tych chmurach płonie odbita purpura zachodzącego słońca. Jakie dymy przejrzyste, białe, jakie farby pstre, szare, złote, co chwila odmienne; pod spodem zielone wstęgi, cienie obłoków chodzące po spadzistościach gór, światła smugi wijące się pośród nich, a niżej, tam, na samym dole, na samem nadbrzeżu, białe domy Reggio. Tu u stóp naszych tłum messyńskich gmachów; zdaje się, mógłbym chodzić po tej dachów płaszczyźnie, gdybym skoczył z tych schodów; zdaje się, mógłbym dotknąć tych przelotnych chmur, co zewsząd powstają, gdybym ręce wyciągnął.

zarysach scharakteryzować reskrypt, bo targnął się na moją cześć i dobrą sławę. Mówi dalej akt oskarżenia na stronicy 82, że Płoszczański zmusił mnie do wzięcia udziału w połączeniu stronnictw. Nie było tu z żadnej strony przymusu; radziłem tylko, ażeby wszystkie dotychczas rozstrzelone siły Rusinów skupić i tym sposobem rozwinąć silniejszą akcyę w kierunku umoralnienia ludu i podniesienia jego dobrobytu. Ale wśród narad nad tym przedmiotem wyłoniła się kwestya filologiczna; i wówczas, mitygując zapaśników wspomniałem, „że należałoby chyba język cerkiewny przyjąć za język wspólny“. Odpieram dalej zarzut, jakoby pod moją egidą odbywała się tajna korespondencya z moim synem, Mirosławem; dowodem, że nie brałem żadnego udziału w korespondencyi, jest okoliczność, że dopóki nie było we Lwowie mojej córki Olgi, nie było żadnej korespondencyi i że rozpoczęła się ona dopiero po jej przyjeździe do Lwowa.

Następuje dłuższy spór z powodu orderów, z którego wczoraj zdaliśmy już relacyę. Następnie tak mówi dalej **o s k a r ż o n y**: Jest tu zarzut, że stronnictwo panslawistyczne w Rossyi występuje wrogo przeciw Austryi. Nienawiść ta ma się objawiać w pismach. Ależ podobna niechęć objawia się także przeciw Austryi w pismach serbskich i rumuńskich, w pismach angielskich, francuskich, niemieckich. Z Szwajcaryi nadchodzą tutaj broszury socyalistyczne, broszury głoszące niezawisłość Polski, broszury przeciw monarchizmowi. Cóż dziwnego, że i w Rossyi pojawiają się pisma Austryi nieprzychylne? Wszakże i w sejmie pojawiają się głosy nieprzychylne rządowi a propagujące panslawizm. To nie nas karać za to, że pojawia się krytyka ujemna, bo to rzeczą p. prokuratora konfiskować podobne pisma a rzeczą rządu odjąć debit pocztowy dziennikom panslawistycznym. Podnosi dalej oskarżenie, że obciążają mnie podróże syna Mirosława i tajna jego korespondencya. Wiedziałem w r. z. tylko tyle, że przyjechał do Czerteża, ażeby odwiedzić nas rodziców. Celem jego podróży mają być knowania panslawistyczne, nieprzyjazne państwu. Mnie się zaś zdaje, że celem była sprawa całkiem odmiennej natury. Wiadomo, że istnieje nihilizm, ale nie jest znaną jego istota, ani też podstawa jego bytu. Nihilizm nie jest i tu obojętną sprawą; interesuje on każdego człowieka; każdy chciałby zbadać jego istotę. Wczytawszy się w więzieniu bliżej w korespondencyę mojego syna, zdaje mi się, że celem jego podróży w r. z. mógł być tylko zamiar zbadania istoty nihilizmu na tutejszym gruncie. Jako dziennikarz był on do tego powołany, chociaż mogę także przypuścić, że badał tę kwestyę w celu dostarczenia materyału innym osobistościom Ale powiada oskarżenie: „Tu nie chodziło o badanie teoretyczne nihilizmu, tu chodziło o śledzenie nihilistów.“ Mnie, po odczytaniu licznej korespondencyi, przedstawia się ta rzecz inaczej. O „śledzeniu nihilistów“ nawet mówić nie można, bo i jakiż cel tego śledzenia? Jeżeli „śledzę“ za jakimś nihilistą, to przecież w tym celu, aby go ująć, uwięzić, uczynić nieszkodliwym. A czyż Trembicki albo Włodzimierz Naumowicz nawet w razie wyśledzenia jakiego nihilisty mogliby byli to uczynić? Gdzież władza policyjna, którąby ci panowie mogli rozporządzać? Ja sądzę raczej, że chodziło tu tylko o naukowe zbadanie nihilizmu, a na dowód przytoczę słowa oskarżenia, że Mirosław ustanawiał tutaj korespondentów. Oczywiście ustanawiał ich na to, aby mu w raportach dziennikarskich zdawali sprawę z swoich spostrzeżeń. Ale odpowiada oskarżenie: Tu nie ma nihilistów, poco tyle straty czasu i pieniędzy, poco płacić tak wysokie honorarya? Że tutaj są nihiliści, na to najlepszym dowodem proces krakowski i kilka procesów we Lwowie przeprowadzonych. Z tych procesów wiadomo, że są nihiliści, ale nie rozwijają akcyi, jakoż nie potrzeba śledzić za osobami tych nihilistów, lecz zbadać tylko naukowo samą kwestyę. Chodzi teraz tylko o koszta podróży? Czyż nihilizm budzi tak mało interesu, ażeby na zbadanie jego istoty nie warto wyrzucić choćby nawet kilku tysięcy zł.? Ale pan prokurator zapyta, zkąd Mirosław wziął tyle pieniędzy na taki cel? Dała mu je redakcya pisma, której służył, dała mu może osobistość jakaś uczona, która potem mogłaby na podstawie zebranego materyału pochwalić się przed ministrem: „Oto zbadałem istotę nihilizmu!“

Że badając kwestyę nihilizmu trzeba być bardzo ostrożnym — mówi dalej oskarżony — że między osobami, które zamierzają poznać tę sprawę, niezbędna jest największa tajemnica, na to zapewne dowodu nie potrzeba. W chwili zdradzenia tajemnicy traci się broń i wytrąca się ją z ręki tym, którzy mają zamiar zbadać sprawę z naocznego niemal przekonania się. Dalszym dowodem, że Mirosławowi mogło chodzić tylko o naukowe zbadanie istoty nihilizmu, jest fakt, że bardzo żywa korespondencya rozpoczęła się w listopadzie, osłabła już w grudniu a skończyła się zupełnie w styczniu. Zbadawszy ją, zaprzestano korespondować.

Zarzucono nam — prawi dalej pan Dobrzański — że nadużywaliśmy wolności prasy w kierunku filologicznych studyów. Ależ wolność prasy w tym kierunku gwarantują najzupełniej ustawy zasadnicze; jest to kwestya czysto naukowa i nie zawiera w sobie nic karygodnego, jeżeli zaś jest karygodną, to należałoby może zmienić ustawę. Kwestya językowa nie ma zgoła nic wspólnego z politycznem połączeniem. Nie trzeba długo szukać dowodu. Przypatrzmy się Szwajcaryi. Są tam Francuzi. Włosi i Niemcy a czy porzuci szwajcarski Włoch Szwajcaryę dla Włoch, czy niemiecki Szwajcar da się nakłonić do połączenia z Niemcami a francuski z Francyą? Nie.

Zarzucają nam russofilizm. Wobec sąsiada niepodobna być indyferentnym. *Filos* znaczny po grecku przyjaciel. Jakżeż dziwnie wyglądałoby, gdyby ktoś o rodowitym Niemcu chciał twierdzić, że nie jest germanofilem, o Polaku, że nie jest polonofilem. Aż do r. 1849 uczono nas być russofilami. W owych czasach moi rodacy uchodzili z Węgier gromadami do Rossyi, gdzie robili karyerę. Tam jest teraz mój syn, są moje córki i wnuki, bo jestem russofilem, a każe mi nim być gorący patryotyzm austryacki, wdzięczność za r. 1849, a nadto jestem kawalerem nietylko austryackiego orderu ale także orderów rossyjskich. Zarzucono mi, że należę do *Sławiańskiej Besidy* w Wiedniu. Tak jest; mam zaszczyt do niej należyć a należą do niej reprezentanci wszystkich szczepów słowianskich; zasiada w niej także ks. Czartoryski. Jestem członkiem tego stowarzyszenia ale nikomu się nie śniło, aby panslawizm krzewiony przez to stowarzyszenie był groźny. Nie jest on groźny, dopóki przed nim nie stoi słówko „polityczny.“ Ale słówko to nie stoi. Panslawizm *Sławiańskiej Besidy* ma na celu zjednoczenie Słowian pod względem kultury, aby tem łatwiej podjąć walkę z zachodem. Nie ma nic karygodnego w panslawizmie tego stowarzyszenia, odkąd silnie zaczyna się szerzyć „p a n s l a w i z m d u c h o w y.“ Dziś nie ma nawet pola dla politycznego panslawizmu. W dziejach występuje on groźnie tylko jeden raz i to w Polsce, gdy granice jej sięgały od morza do morza i gdy w granicach swoich mieściła Polaków, Węgrów, R o s s y a n, Pomorzan, Czechów, Sasów, Serbów i t. p. Te czasy politycznego panslawizmu minęły bezpowrotnie.

Co do Hniliczek oświadczam, że stoję tu na stanowisku prawnem. Ustawy zasadnicze dozwalają pojedynczym obywatelom i całym gminom zmieniać obrządek i wyznanie. Wolno nawet agitować w tym kierunku. W całej sprawie hnilickiej nie ma więc nic karygodnego.

Obronę swoję ogólną tak zakończył p. A. D o b r z a ń s k i:

„Macie panowie w rękach moje dokumenta. Możecie się z nich przekonać, jak pełną zasług była moja działalność, jak wynagradzano ją nietylko najwyższemi zaszczytami ale także dodatkiem osobistym, pochwałami i remuneracyami. Sam p. Tisza twierdzi, że wystąpiwszy z urzędu zachowywałem się przez 20 lat zadziwiająco (*auffallend*) spokojnie, i że stałem pod dozorem policyjnym a więc nie mogłem popełnić nic karygodnego. Miałbym więc do wytłómaczenia się tylko z ostatnich trzech miesięcy pobytu mojego we Lwowie. Co do tej kwestyi przyznaję, że korespondowałem, że chodziłem z orderami po wizytach, że byłem członkiem kasyna, że chodziłem na posiedzenia Domu Narodnego, że agitowałem za fuzyą stronnictw i dzienników russkich, ale nie ma nikogo na świecie, ktoby mnię mógł skazać na podstawie tych czynów za zdradę stanu. Gdyby mnie skazano, powstałoby oburzenie w całej Austryi, że skazano człowieka, który przestrzegał ustaw zasadniczych.

Nastąpiło badanie szczegółowe.

P r z e w.: Kiedy pan Mirosław wyjechał do Rossyi?

O s k.: Jeżeli sobie dobrze przypominam, w r. 1880.

P r z e w.: W śledztwie powiedziałeś pan, przed dwoma, czy trzema laty.

O s k.: Być może.

P r z e w.: Będę się starał przypomnieć panu. Czy był jeszcze w Czerteżu, gdy tam bawił Markow?

O s k.: Był.

P r z e w.: A więc był jeszcze na wielkanoc 1880 r. Uderza to tem bardziej, że już w jesieni tego samego roku pisze do Budyłowicza, iż ma już posadę w ministerstwie. Tak szybko dobił się więc karyery?

O s k.: Nie pamiętam tego.

P r z e w.: Wypływa to także z korespondencyi pisanej przez niego dnia 13 czerwca r. 1880 do Płoszczańskiego.

O s k.: Być może.

P r z e w.: Czy pamięta pan, w którym czasie przyjechał w r. z. do Czerteżu?

O s k.: Mogło to być podczas wakacyj, bo pamiętam, że równocześnie był w Czerteżu także profesor Budyłowicz z Warszawy, który na 6—8 tygodni przyjeżdza tam zawsze na wakacye.

P r z e w.: Jak długo bawił Mirosław w Czerteżu?

O s k.: Nie pamiętam. Był to czas gorący dla gospodarza; były właśnie żniwa; siedziałem po całych dniach na polu, nawet w porze obiadowej, nie troszcząc się o gości. więc z apodyktyczną pewnością nic twierdzić nie mogę.

P r z e w.: Co było powodem przesiedlenia się pańskiego do Lwowa?

O s k.: Szukałem spokoju Jestem już w podeszłym wieku i czuję, że wkrótce w gospodarstwie będę zerem, to był jeden powód, który zniewolił mnie do osiedlenia się w mieście. Mam liczną rodzinę; gdy przyszło lato a wszyscy zjechali z dziećmi, wnukami i t. d. miałem nieraz w domu 30 osób. Nie żyję wystawnie, ale bądź co bądź utrzymanie tylu osób przez dłuższy czas kosztuje wiele. Miałem zamiar osiedlić się stale w Wiedniu, ale zmieniłem decyzyę, ponieważ ze Lwowa łatwiej dostać się do mojej posiadłości. Można ztąd wyjechać z rana i być już na południe w Czerteżu a ztamtąd można wyjechać w południe i być wieczór we Lwowie.

P r z e w.: Czy ze Lwowa jeździłeś pan do Czerteża?

O s k a r ż.: Jeździłem 2 czy 3 razy na wezwanie żony.

P r z e w o d.: Jest tu jeden świadek, który zeznał, że w podróży koleją księża z okolic witali pana po stacyach.

O s k a r ż.: To chyba żart; ja nic o tem nie wiem. Mam wprawdzie w tamtych stronach wielu znajomych i być może, że ten lub ów powitał mię na dworcu, ale to nie mogło wpadać w oko.

P r z e w.: Dokąd wyjechał Mirosław z Czerteża?

O s k a r ż.: Mówił, że jedzie do Homonny, ale czy istotnie tam pojechał, tego nie wiem. Byłem zajęty gospodarką i wiem tylko tyle, że odjechał do kolei, ale dokąd ztamtąd pojechał, tego nie wiem.

P r z e w.: Czy nie pojechał przypadkiem do Wiednia?

O s k a r ż.: Być może, miał bowiem tam jechać celem wyekwipowania się; ale nie wiem, czy pojechał.

P r z e w.: Czy był potem we Lwowie?

O s k a r ż.: Był; przybył do mnie, gdy jeszcze mieszkałem u Gierowskich, ale pamiętam, że bawił bardzo krótko.

P r z e w.: Jest tu dowód, że z panem zrobił wizytę ks. Guszalewiczowi.

O s k a r ż.: Tak, ale ta wizyta trwała najwięcej kwadrans.

P r z e w.: Czy nie wiadomo panu, że Mirosław jeździł także do Czerniowiec, Stanisławowa, Kołomyi; czy nie wspomniał przed panem, że pozamawiał tam sobie agentów czy korespondentów, że wypłacił im honorarya, że jeździł do Skałatu?

O s k a r ż.: Nie, zgoła mi nic o tem nie wspominał.

P r z e w.: Zkąd Mirosław mógł mieć wówczas pieniądze na zapłacenie honoraryów korespondentom, na koszta podróży i t. p.?

O s k a r ż.: Nie wiem, ale mógł zaczerpnąć z sumy, jaką otrzymał na wyekwipowanie.

P r z e w.: Z listu Mirosława, w którym donosi o życzliwości Pobiedonoscewa dla galicyjskich Rusinów, w którym wzywa do przystępowania do komitetów panslawistycznych i donosi, że ma referat o debicie pocztowym. Możnaby więc wnosić, że pieniądze na ten cel otrzymał od komitetu petersburskiego.

O s k a r ż.: Być może, ale mnie nie zdaje się, aby tak było. Wszakże z listu wypływa, jak mizernie muszą wyglądać fundusze tych komitetów, skoro chodzi im o to, aby zwerbować kilku członków z mizerną wkładką roczną 5 rubli.

Radca p. **B u s z a k**: Jakie studya ma Mirosław?

O s k a r ż.: Prawnicze.

P. **B u s z a k**: Co skłoniło go do wyjazdu do Rossyi?

O s k a r ż.: Trudno odpowiedzieć wprost na to pytanie. Gdy ukończył studya, osadziłem go na wsi Chabura, którą kupiłem wyłącznie tylko dla niego, sprzedając mój las w Czerteżu za 70.000 złr. Są to drażliwe dla mnie kwestye familijne; uchodzę za tyrana... Nie chcę nic złego powiedzieć o Mirosławie, bo jest dobrym synem, ale po rozpoczęciu gospodarstwa w Chaburze żądał on jeszcze odemnie, abym mu dał gotówkę przypadającą nań z Czerteża... Powstały stąd kwasy i niezadowolenia, które wywołały pewne naprężenie, jakie między ojcem a synem istnieć nie powinno. Gdy był w Petersburgu posłałem mu ztąd 1500 złr.

P r z e w. odczytał następnie dwa listy Mirosława Dobrzańskiego pisane do Płoszczańskiego, drukowane już przy przesłuchaniu Płoszczańskiego a traktujące o rozmaitych kwestyach jak n. p. o artykule *Słowa* w sprawie księży Chełmskich, o posadzie M. Dobrzańskiego w ministerstwie (list z 13/6 1880), o zachęceniu księży do przystępowania do komitetu w Petersburgu.

O s k a r ż.: Ten list dowodzi, jakiemi funduszami rozporządzają te komitety, skoro tak im zależy na kilku biednych księżach.

P r z e w.: Syn pański przyjechał do Lwowa i zaraz nawiązał stosunki z dziennikarzami i literatami, którzy przecież nie stykają się z socyalistami lub z nihilistami. Zdaje się przeto, że celem jego podróży nie było naukowe badanie istoty nihilizmu, lecz cel określony bliżej w akcie oskarżenia.

O s k a r ż.: Ja sądzę przeciwnie, że u dziennikarzy można zasięgnąć najlepszych informacyj o nihilistach i socyalistach.

P r z e w o d n i c z ą c y: Jeżeli chodziło o badania naukowe, to dlaczego prowadzono tajemne korespondencye?

O s k a r ż o n y: Odpowiedziałem już na to pytanie, że tajemnica była konieczną, bo gdyby rzecz była nabrała rozgłosu, wszelkie dochodzenia i wtajemniczania się w istotę nihilizmu spełzłyby na niczem.

P r z e w o d n.: Nie wiadomo nam dotychczas, aby w tej mierze wyświadczyli dziennikarze p. Mirosławowi jakie usługi, a natomiast wiadomo, że on im wyświadczył usługę, wyrabiając debit pocztowy.

O s k a r ż o n y: Nie wszystkim dziennikom potrzebował wyrabiać debit. *Słowo* i *Diło* miały go przedtem; zresztą dziwić się temu nie można; dziennikarze, spotkawszy urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych, musieli mu powiedzieć: Ot masz tam wpływy, wyrób debit.

P r z e w o d n i c z ą c y: Przeciwnie, są tu tacy, którzy go o to nie prosili, a mimo to otrzymali debit.

O s k a r ż o n y: Wyszło to może z jego własnej inicyatywy; może chciał przysłużyć

I tak stopniami gaśnie dzień, widzę ostatnie chwile słońca odbite na kalabryjskich wybrzeżach, na kalabryjskich chmurach, jakby w zwierciedle. Coraz zwierciadło bledsze, ciemniejsze. Ach! gdyby nagle mi się w niem twoja postać pokazała, gdyby na tle tych wyziewów choć na jedną chwilę powiew sycylijskich wiatrów odmalował rysy twarzy lub kształtu kibici twojej! Takby ci pięknie było tam wśród tych różanych promieni! Pokaż mi się! Czy moja wyobraźnia słaba, czy ty niedobra, że cię obaczyć nie mogę?...

Messyna, 1 maja.

Wczoraj dzień cały strawiłem w górach, zapoznałem się z sykulską naturą: tak samo dziwaczna i pomieszana jak dzieje tej wyspy. Na tej ziemi wszystko się zjawiało, wszystko rosło bujnie, rozkwitało świetnie, nic się nie utrzymało nigdy, nic owocu nie wydało. Greckie i kartagińskie osady wypleniły pierwotnych mieszkańców; Rzymianie Greków i Kartagów pomordowali; poźniej Muzułmany, Normandy, Niemcy, Francuzi, Hiszpanie przechodzili tędy i kilka dni zabawiwszy niknęli jak mary.

Ta ziemia niegościnną a zarazem ponętną jest; kto jej się dotknął, ten doznał chwil kilka dobrych, ten posiadał znikomą rozkosz lub potęgę i zginął. Już w starożytności głośne były Syreny na progach wyspy, spiewające słodko dla wciągnienia żeglarzy w wiry Scylli i Charybdy. Ten symbol powtórzył się nieraz w rzeczywistości. Ta wyspa rodu wulkanicznego pożera i truje tych, którzy na niej budują mieszkania swoje; nikomu nigdy ojczyzną ni domem nie była; niektórym służyła za biesiadę, nad którą wisiał miecz Damoklesa, a wielu innym za grób, na którym pali się mogiła Etna. Po każdem plemieniu, co tędy przeszło i zaginęło, ślad jakiś musiał się zostać — jednak te ślady zrosły się z sobą, powikłały się razem w języku mieszkańców, w architekturze miast.

Katedra messyńska zawarła je wszystkie w sobie. Jej brama strojna w gotyckie liście, gałęzie, zwierzęta, na dwóch lwach mistycznych opierają się jej filary. Sądzisz, że wejdziesz do czarnego przybytku, do mieszkania ostrołuków (*ogives*), pod wiązania oświecone malowanemi szybami — a tu spotykasz rzymskie kolumny, białe jak u pogan, i złote kapitele, świetne jak w arabskich meczetach. Ołtarze wszystkie sadzone florencką mozajką. Gdzieś, w głębi kościoła znów, przebija grób podobny do niemieckich, nadreńskich, rycerskich pomników. I tak co chwila miesza ci się wszystko przed oczyma. Każdy naród, co odwiedził Sycylię, zdaje się wołać z podziemnych katedry lochów: „Poznaj mnie — to ja jestem!“

Taki los wysp wszystkich. Czem oasis w pustyni, tem są wyspy w historyi narodów: miejscem wypoczynku i przechodu zarazem. Już to zjednoczenie dwóch sprzecznych żywiołów, już ta ich wodno-ziemna natura oznacza, że raczej przeznaczone dziejom *Rozmaitości* niż *Jedności*. Morze huczy na około nich, dziś przynosi do brzegów okręta, jutro trupy z tych samych brzegów zabiera.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się wszystkim dziennikom i wyrobił im debit. Ja zresztą nie brałem żadnego udziału w tej sprawie; nie pisałem do niego o tem a on do mnie, a dowiedziałem się od córki Olgi, że debit otrzymały te i te dzienniki. Zdaje mi się, że tylko jednemu Markowowi zakomunikowałem wiadomość o *Prołomie*.

Przewodniczący: Pan zbierałeś roczniki rozmaitych czasopism i wysyłałeś je do Petersburga?

Oskarżony: Rzecz tak się miała: Mirosław prosił mnie, abym mu posłał roczniki wszystkich ruskich czasopism. Sprawę tę przedstawiłem Markowowi; zebrał on pisma, wysłano je do Petersburga, ztamtąd przyszły pieniądze na moje ręce, które oddałem Markowowi dla redaktorów. Innego udziału w całej tej sprawie nie miałem.

Przewodniczący: Kiedy poznałeś pan Markowa?

Oskarżony: Zdaje mi się, że w r. 1880. Zdawało mi się, że ma on zamiar prosić mnie o złożenie kaucyi, ażeby *Prołom* mógł częściej wychodzić. Tej propozycyi mi nie uczynił, ale zdawało mi się tylko, że nosi się z takim zamiarem. Sprzyjałem zamiarowi, ale wówczas byłem pozbawiony wszelkich funduszów. Pamiętam także, że później była mowa o fuzyi dzienników; przyklasnąłem tej myśli, bo wolę jeden dobry dziennik, niż kilka lichych. Ale i ten zamiar trudno było zrealizować.

Przewodniczący: Pan jesteś członkiem kasyna?

Oskarżony: Tak jest; jestem nawet jego prezesem, akt oskarżenia podnosi to wyraźnie. Przyjechawszy do Lwowa, chodziłem codziennie do kasyna na partyę wista, a o 9 wracałem do domu. Wybrano mnie prezesem, bo wiedziano, że nie zrobię im wstydu. Starałem się także na tem stanowisku pojednać poważnione stronnictwa, ażeby wspólnemi siłami pracować nad dobrem ludu. Ale gdy w tym kierunku toczyły się narady, podniosły się głosy, że w teoryi zamiar mój wygląda nieźle, lecz w praktyce nie da się przeprowadzić, bo natychmiast powstaną przedewszystkiem kwestye filologiczne. Wówczas to powiedziałem: Nie chcecie się zgodzić na jeden język, to wybierzcież sobie n. p. język cerkiewny za język wspólny. Dysputa ta nie miała żadnego politycznego znaczenia.

Przewodniczący: W jakich stosunkach pozostawałeś pan z Płoszczańskim?

Oskarżony: Przybywszy do Lwowa, odwiedzałem go z początku dość często w redakcyi, później coraz rzadziej, a w końcu przestałem tam chodzić.

Przewodniczący: Czy wiedziałeś pan, że wyjeżdża do Petersburga?

Oskarżony: Wiedziałem, sam mi to mówił.

Przewodniczący: Pan miałeś mu nawet dać jakiś list do ks. Terleckiego w Żytomierzu?

Oskarżony: Tak jest dałem mu, ale nie był to mój list, lecz córki; co zawierał, tego nie wiem.

Przewodniczący: Cóż się stało z tym listem; czy oddał go p. Płoszczański w Żytomierzu, czy był tam w ogóle, czy zwrócił może list?

Oskarżony: Tego wszystkiego nie pamiętam.

Przewodniczący: Czy Markow pokazywał panu kiedy jakie listy?

Oskarżony: Nie pamiętam tego; ale odczytawszy akt oskarżenia przypomniałem sobie coś jak przez sen, że Markow wspominał mi kiedyś o aresztowaniach, później wyjaśnił mi bliżej tę sprawę, ale wszystko to wyszło mi z pamięci.

Przewodniczący: Przy rewizyi u pana znaleziono dwa listy czy artykuły o fortyfikacyach w Zaleszczykach. Jeden list pochodzi od ks. Kuibinickiego, drugi od ks. Andrejczuka. Jakim sposobem dostały się te listy w posiadanie pańskie.

Oskarżony: Nie wiem; być może że Markow pokazywał mi te listy a ja je u siebie zatrzymałem, zapomniałem mu je oddać i tym sposobem znalazły się u mnie.

Przewodniczący konstatuje, że w śledztwie bronił się tak samo, poczem pyta: Kiedy poznałeś się pan z księdzem Naumowiczem?

Oskarżony: Jeszcze w Wiedniu, w Radzie państwa, nie pamiętam w którym roku. Od tej chwili aż do roku 1881 nie widziałem go wcale. Widząc go w Wiedniu prosiłem go, aby mnie odwiedził w Czerteżu, oglądnął moją pasiekę i gospodarstwo. Jest on bowiem zawołanym gospodarzem. Ta prośba moja pozostała bez skutku. Nie przyjechał ani razu. Dopiero w r. z. na zgromadzeniu Domu Narodnego spotkałem go po raz pierwszy. Prosiłem go więc, aby nie zapomniał o mnie. Przyrzekł, że ile razy będzie we Lwowie, wstąpi do mnie; tymczasem odwiedził mnie tylko jeden raz i od tego czasu nie widziałem go znowu. Nie korespondowałem z nim nigdy. Raz tylko pisał coś o drzewie, ale nie pamiętam, o co to właściwie chodziło. Nic pamiętam także, kiedy Włodzimierz Naumowicz przyjechał do Czerteża i jak długo tam bawił. Wówczas był podobno także i Markow.

Przewodniczący: Kiedy i gdzie poznałeś pan Sokołowa i Palmowa?

Oskarżony: Słyszałem, że Sokołow bawi we Lwowie; zdziwiło mnie, że się u mnie nie pokazuje. Dano mu widocznie o tem znać, bo przyszedł do mnie z wizytą. Przyjechał on tu w celach naukowych. Zebrawszy materyał w bibliotekach, wyjechał do Czerteża, gdzie go przyjąłem gościnnie. Jak długo tam bawił i co robił, tego nie wiem. W tym samym czasie przybył także Palmow, który również zbierał materyały naukowe, pisał bowiem traktat uczony o *Znaczeniu kielicha u Hussytów*. Widziałem go tylko raz czy dwa razy, podając mu źródła, z których obficie czerpać może. Kiedy Palmow odjechał i dokąd, nie wiem także.

Przewodniczący: Zarzuca panu oskarżenie, że korespondencya była bardzo ożywioną, czy ta okoliczność nie wpadła panu w oczy?

Oskarżony: I owszem; czyniłem nawet córce wymówki, że ta korespondencya za wiele kosztuje. Co zawierała w sobie korespondencya, nie wiem, bo listów do mnie nieadresowanych nie czytam i nie otwieram.

Przew.: Dlaczego córka pańska usiłowała spalić listy?

Osk.: Tego nie wiem; gdy komisarz policyi wszedł do mego pomieszkania, leżałem prawie w łóżku. Komisarz oświadczył, że przyszedł szukać Mirosława. Powiedziałem mu, że może go szukać. gdzie mu się tylko podoba. Obok był pokój mojej córki. Komisarz zapytał, czy może tam wejść. Powiedziałem: i owszem. Wszedł tedy komisarz do tego pokoju, ja wstałem z łóżka, ubrałem się i miałem zamiar wyjść z domu, zapomniawszy już nawet o komisarzu, gdy spostrzegłem, że ktoś stoi w przyległym pokoju. Wszedłszy tam, zastałem komisarza i moją córkę, która oświadczyła mi, że miała zamiar spalić listy od brata, ale przeszkodził jej p. komisarz. Oto wszystko, co wiem o tej sprawie.

Przew.: Czy wiedziałeś pan, że Mirosław jest ścigany listem gończym?

Oskar. Nic o tem nie wiedziałem i on mi o tem nigdy nie mówił.

Przew. odczytał tu cały szereg listów pisanych przez M. Dobrzańskiego do Olgi Hrabarowej, a zabranych przez komisarza policyi, czyli raczej wyjętych z pieca. Osnowa tych listów jest znana, bo podaliśmy je w całości podczas przesłuchania p. Hrabarowej.

Oskarżony listów tych objaśnić nie może, opierając się na tłómaczeniu poprzedniem, że nie korespondował z synem, a do korespondencyi córki nie mięszał się wcale. Niektóre tylko ustępy tych listów starał się oskarżony objaśnić w sposób całkiem prosty i interpretował je odmiennie niż p. prokurator.

Po odczytaniu listu, w którym mowa o paszporcie ks. Naumowicza, czyni oskarżony uwagę: „To za dziwna rzecz! Ten Naumowicz, który miał mieć tyle stosunków w Rossyi i z Rossyą, nie mógł dostać wizy paszportowej."

Przew.: Jak się to stało, że recepisy na listy przez pana nadane, znalazły się w przechowaniu córki?

Osk.: Rzecz bardzo prosta. Wysłałem list przez lokaja na pocztę; lokaj przyszedł do domu, ja tymczasem wyszedłem, lokaj oddał więc recepis córce a ta schowała go do swego biurka.

Przew. okazał oskarżonemu fotografie znalezione u niego.

Osk. objaśnia, że jest tam fotografia ks. Głowackiego, bawiącego obecnie w Wilnie a znanego w Galicyi, dalej fotografia Samaryna, właściciela dóbr w Moskwie, który zmarł już przed 5 laty napisał (on dzieło *O kraju rossyjskim*), nareszcie fotografia Lebediniewa znanego archeologa.

Przew.: Skonfiskowano u pana także w manuskrypcie *Stan wyjątkowy w Galicyi* i krytykę dzieła Szujskiego *Polacy i Rusini*.

Osk.: Tak jest, ja pisałem obydwa te artykuły (zostaną później odczytane).

Przew. odczytał także ustęp listu oskarżonego pisanego do żony, który tak opiewa: „Manuskrypt listu ks. Stawrowskiego otrzymałem". Co to za manuskrypt i jakim sposobem list do żony pisany znalazł się u pana?

Osk.: O brodach popskich, który miał być wydrukowany w *Słowie*. Listu nie wysłałem, bo żona przyjechała tymczasem do Lwowa.

Koniec posiedzenia o godzinie $2^1/_2$.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Interpelacye w Izbie lordów).

Na posiedzeniu parlamentu angielskiego w dniu 15 b. m. wystąpił w Izbie lordów Salisbury z interpelacyą do rządu o rzeczywisty stan rzeczy w Egipcie.

Lord Granville, minister spraw zagranicznych, odpowiedział, że najświeższy telegram, który rząd otrzymał, zapewnia, iż w Egipcie panuje zupełny spokój. W Aleksandryi czuwają nad bezpieczeństwem liczne patrole wojskowe. Wielu Europejczyków znalazło przytułek i opiekę na pokładach parowców, a zarządzono, żeby więcej jeszcze okrętów wpłynęło do zatok Port-Saidu i Aleksandryi. Według zdania sir Maleta okręty, które tam mają przybyć, wystarczą na potrzebę obecną. Pomiędzy Europejczykami, którzy znaleźli przytułek na parowcach i statkach kupieckich, panuje wielkie przerażenie. O polityce rządu w ogóle, jako też o polityce państw, które popierają Turcyę, minister nie może w tej chwili podać żadnych szczegółów.

Lord Salisbury: Pojmuję to bardzo dobrze, że w kwestyi ogólnej polityki rządu ministerstwo nie może w tej chwili wyjawiać, co wykonać zamyśla, pojmuję także, iż rząd nie może podawać szczegółów o stosunkach pomiędzy Francyą i Anglią i że na koniec nieodzowną jest oględność wobec innych mocarstw. Ale są jeszcze inne bardzo ważne i niecierpiące zwłoki sprawy, wobec których stanowisko bierne rządu jest stanowczo nieodpowiednie. Wielkie dzieła wykonane za kapitały i przez przemysł angielski zostały zburzone, co gorsza, życie Anglików a między innymi także oficerów marynarki zostało poświęcone w obliczu ich własnych okrętów. W takich warunkach doprawdy nie jest zbytecznem pytanie, jakie środki ma zamiar rząd zaproponować do ochrony życia osób zagrożonych, jakie stanowisko każe zająć flocie i jakie właściwe jej zadanie? Czy flota ma i nadal pozostać na miejscu i w jakim celu? Dotychczas bowiem flota świadczyła jedynie o bezsilności narodu angielskiego i o słabości jego doradców. (*Słuchajcie!*) Nie będzie także zbytecznem podnieść z naciskiem, że ci którzy wysłali flotę do Aleksandryi, muszę przyjąć za krok ten odpowiedzialność, jeżeli zwłaszcza przez obecność jej tam wzburzone zostaną namiętności ludowe. Jakież tedy są środki, które rząd królewski poczynił w celu ochrony mienia i życia obywateli, którym grozi niebezpieczeństwo?

Lord Granville: Szlachetny lord wymierzył wprawdzie silny cios przeciw rządowi królewskiemu, ale sam nie podał ani jednej rady co do środków, któreby były pożądane i jakichby chciał użyć. Wyraził tylko życzenie, ażeby rząd wyeemancypował się od wpływów innych mocarstw i żeby odwołał flotę angielską z pod Aleksandryi.

Lord Salisbury: Rzeczywiście, że byłoby lepiej, gdyby flota odwołaną została, niż żeby miała być biernym widzem ofiar mienia i życia obywateli angielskich.

Lord Granville zaprzecza, jakoby flota była tak nieporadną i bierną wobec niebezpieczeństw grożących życiu obywateli angielskich, admirał bowiem może w każdej chwili wystąpić czynnie. Ale rząd chciał wpierw dowiedzieć się o zdaniu rządu egipskiego i angielskiej marynarki, nim przystąpi do użycia siły, jak tego sobie życzy lord Salisbury. Admirał działać będzie, jak uzna za rzecz słuszną, ale tak samo jak rząd ani przez łajania i groźby, ani przez szyderstwa nie da się zmusić do kroku gwałtownego, który w obecnem położeniu Europejczyków w Egipcie byłby nieusprawiedliwiony i doprowadziłby tylko do nowych zawikłań.

KRONIKA

= **Jego Ces. Wysokość** Arcyksiążę Rainer przejechał przez Lwów, udając się do Stanisławowa. Jego Ces. Wysokość odbędzie po kraju podróż inspekcyjną celem lustracyi obrony krajowej.

= **Jego Król. Wysokość** generał-komendant książę Wilhelm Würtemberski wyjechał wczoraj ze Lwowa na trzydniową podróż inspekcyjną po prowincyi.

= **Pan Marszałek krajowy,** dr. Mikołaj Zyblikiewicz, jak już donieśliśmy, przybył dnia 17 b. m. do Krosna, powitany serdecznie objawami czci i sympatyi przez wszystkie stany ludności. W dniu przybycia przedstawili się panu Marszałkowi reprezentanci duchowieństwa i władz i nauczyciele szkół ludowych. Pan Marszałek, którego podróży głównym celem jest zbadanie ludowego przemysłu tkackiego, udał się z Krosna do Korczyny w licznem towarzystwie obywateli i zwiedzał dokładnie tamtejsze warsztaty i wyroby tkackie. Następnie powrócił pan Marszałek do Bratkówki, gdzie na cześć Gościa odbył się świetny bal, na który przybyło niemal całe obywatelstwo powiatu. Nazajutrz udał się pan Marszałek do Moderówki, majętności p. Augusta Gorayskiego, gdzie także wśród bardzo licznego grona podejmowany był z staropolską gościnnością. Celem powitania najwyższego dostojnika autonomii krajowej przybyły do Moderówki bardzo liczne deputacye gmin wiejskich z p. hr. Władysławem Bobrowskim na czele, ofiarując Mu starym zwyczajem chleb i sól, jako symbol serdecznej gościnności. Pozawczoraj odbył pan Marszałek wycieczkę do Dębowca, jako do jednej z ważniejszych stacyj przemysłu tkackiego, wczoraj przybyć miał do Iwonicza, zkąd udać się ma do Polanki.

= **Naczelny dyrektor** poczt galicyjskich, p. Antoni Schiffner, powrócił wczoraj z Wiednia do Lwowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wybór jednego delegata Rady do komisyi dla losowania premij z fundacyi Łodzia Ponińskiego; wniosek w sprawie budowy szkoły św. Anny i przedłożenie projektu ustawy budowniczej dla miasta Lwowa.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono wyrobnicy A. S. z pomieszkania sznurek korali mniejszych z klamerką srebrną wartości 8 zł. — Pan J. Sch. zgubił pugilares czarny z kwotą 162 zł.; pan F. F. książeczkę kasy oszczędności nr. 36.049 opiewającą na 220 zł., a pani M. M. złoty kolczyk z brylancikiem. — Poszukuje się panią Antoninę Rzehak, 45 lat liczącą, wzrostu średniego, średniej tuszy, chorą, która w płaszczu z żaglowego płótna i w ciemnej sukni w kwiaty przed dwoma dniami wydaliła się niepostrzeżenie z zakładu leczniczego w Kisielce.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu powieściopisarz Alfred Bougeart; w Monachium słynny malarz architektoniczny Ludwik Mecklenburg, w 62 roku życia.

— **Estera Solymossy,** której trupa, według wczorajszej depeszy naszej, już znaleziono w rzece Cisie, pod Dada, nie mogła oczywiście przebywać „w służbie" jednocześnie w innej okolicy, jak o tem donosiły dzienniki węgierskie, najmniej zaś w Łupkowie, jak doniosła była *Ung. Post*, za którą powtórzyliśmy to doniesienie. Łupków jest miejscowością galicyjską, w powiecie liskim, a doniesienie pierwotne *Ung. Post*, bezpodstawne zresztą, jak tego dowodzi wczorajszy telegram, miało być chyba rozumiane tak, że jakąś mniemaną Esterę Solymossy znaleziono w Łubkowie (Lubkau), stolniczem miasteczku węgierskiem, położonem niedaleko granicy galicyjskiej za Duklą.

— **Przed sądem** przysięgłych w Wiedniu rozpoczęła się ostateczna rozprawa w procesie o rozliczne a nadzwyczaj zuchwałe oszustwa niejakiego Karola Hoffmanna, który mienił się baronem lub *chevalier* d'Hoffmann. Akt oskarżenia ma za przedmiot pięć faktów zbrodniczych, a mianowicie cztery oszustwa, a jeden rozmyślnej krydy. Głównymi poszkodowanymi są: zarząd jednego z angielskich towarzystw kolejowych, szef firmy warstatów okrętowych Elder & Comp. w Glasgowie, fabrykant mebli Ludwik Schmidt w Wiedniu i właścicielka realności Marya Prantner. Zuchwały oszust aresztowany został w roku zeszłym w Wiedniu skutkiem doniesienia, że celem oszukania fabrykanta Schmidta zamówił u niego rozmaite meble pod fałszywym pozorem, iż czyni to z polecenia Arcyksięcia Rudolfa.

— **Majątek ruchomy Darwina,** jak donoszą dzienniki londyńskie, obliczony został przez zarządców masy spadkowej po zmarłym uczonym na 140 000 funtów szterlingów, t. j. około półtora miliona zł.

— **Ofiary nauki.** Z Paryża donoszą, że wyprawa naukowa pod kierownictwem dr. Prevaux, złożona z 19 osób, która zbadać chciała łożysko rzeki La Plata w zachodniej Brazylii, wymordowana została przez indyjskie plemię Tobas w chwili, kiedy podążała szlakiem górnego biegu rzeki Pilcomayo. Jeszcze dnia 15 stycznia dr. Prevaux donosił do Paryża o odkryciu w odległości kilku kilometrów od Salto ruin starego miasta Inkasów, a już we dwa tygodnie później spotkała wyprawę ta okropna katastrofa, o której dowiedział się pierwszy konsul republiki argentyńskiej w Tupiza.

— **Książę Nikita autorem.** Książę czarnogórski Nikita I napisał trzyaktowy dramat wierszem p. t. „Cesarzowa Bałkanów" w języku serbskim, a teraz sam tłómaczy ten utwór na język francuski.

— **Liczba cudzoziemców w Egipcie** wynosi obecnie według urzędowego zestawienia ogółem 68.653 głów, z których 42.884 mieszka w Aleksandryi, 15.758 w Kairze, 3.136 w Port-Said, 1.494 w Suezie i t. d. Pomiędzy cudzoziemcami znajduje się 29.963 Greków, 14.528 Włochów, 14.310 Francuzów, 3.795 Anglików a 2.480 obywateli austro-węgierskich.

— **Wystawa mody i strojów** narodowych, która dnia 15 września ma być otwarta w Monachium, zapowiada się podobno bardzo świetnie. Zamówienia miejsca przyjmowane będą jeszcze tylko do 1 lipca. Zarząd wystawy w najnowszem swem ogłoszeniu zwraca uwagę, że przyjmowane będą także wzory sukien hygienicznych, t. j. takich, które mają na celu uczynienie zadość warunkom zdrowia i wygody noszących. Ze zgłoszeń dotychczasowych podnoszą dzienniki monachijskie bardzo ciekawą kolekcyę kapeluszy z kilku ostatnich wieków, zebraną przez firmę F. Mayser i Syn w Ulmie.

Humor w testamentach. W swej „Podróży po Szkocyi" F. Holtzendorff powiada między innemi: W historyi obyczajów ludu angielskiego uderzać będzie zawsze okoliczność, iż olbrzymie kapitały, wielomilionowe, leżą w Anglii bez użytku w tak zwanych przedawnio-

nych zapisach, t. j. w legatach, których cel w dzisiejszych czasach stał się albo pozbawionym wszelkiego znaczenia lub też niewykonalnym. Do rzędu legatów takich zaliczyć należy n. p. ustanowiony testamentem przed wiekami fundusz na wykupywanie chrześcian z niewoli bisurmańskich, na utrzymywanie latarń olejnych na pewnych ulicach, w których grasują rozbójnicy, na sprawianie „uczciwej bielizny“ dla straconych z mocy wyroków sądowych i t. p. W pojedyńczych wypadkach legowane na podobne cele sumy powiększyły się przez kapitalizowanie procentów dziesięciokrotnie. Jeszcze charakterystyczniejsze wszakże dla przyszłego historyka obyczajów w Anglii są rozmaite zapisy ekscentryczne lub humorystyczne, których liczba jest bardzo znaczna, i wobec których sędziowie angielscy, powołani do wykonania ostatniej woli testatorów, są niekiedy w rozpaczliwem położeniu. Mimo wszelkich protestów przeszedł n. p. przez aprobatę król. trybunałów następujący legat Tomasza Nash: „Burmistrzowi i radnym oraz pisarzowi gminnemu miasta Bath, po wszystkie czasy ich urzędowania, oddaję w zawiadowstwo sumę 50 funtów szterlingów, która jest funduszem wieczystem dla obdzielenia z procentów od niej służby dzwonniczej przy opactwie w Bath pod warunkiem, że służba ta rok rocznie w dniu 14 maja, t. j. w rocznicę mojego ślubu, bić będzie w dzwony żałobne od godziny 8 rano do 8 wieczorem z takiemi tylko przerwami, jakie potrzebne się okażą dla jej wytchnienia i pokrzepienia się; dalej pod warunkiem, że służba ta corocznie w dzień mojej śmierci bić będzie od rana do wieczora w duży dzwon, używany przy uroczystościach weselnych, a to na pamiątkę wyzwolenia się mojego z domowej tyranii i pęt małżeńskich“. — Komiczne i prawdziwie angielskie są dalej liczne zapisy na rzecz służby kościelnej, ażeby gorliwie zajmowała się budzeniem tych wiernych, którzy podczas kazania zasną w kościele, albo żeby wypędzała zabłąkane psy ze świątyń.

Wyścigi na torze lwowskim.

(*Drugi dzień wyścigów, 20 czerwca*).

(*K.*) Wyścigi wczorajsze odbyły się wobec skąpo obsadzonych trybun; publiczność widocznie nie dowierzała powietrzu i miała słuszność, gdyż pod koniec igrzysk zerwała się gwałtowna burza z nawalnicą, poczem ulewa z małą przerwą trwała aż do nocy.

Na trybunie sędziów znajdował się J. E. Namiestnik Alfred hr. Potocki.

W biegu pierwszym o nagrodę lwowskiego kasyna narodowego w kwocie 500 zł. koni krajowych i bukowińskich, lub też przed upływem roku po urodzeniu sprowadzonych do kraju (meta 1600 metrów), z 10 zapisanych brały udział 3 konie. Alfreda Mysłowskiego 5-letnia klacz *Miss Mornington* stanęła u mety pierwsza, Kaliksta Ochockiego 4-letnia klacz *Minima* druga Trzeci uczestnik biegu, br. Heydla ogier *Finio* w skutek podobno pęknięcia popręgi pozbył się jeźdźca w niewielkiej odległości od mety i skręcił ku stajniom. Jeździec nie poniósł znaczniejszego szwanku.

Do biegu drugiego o nagrodę cesarską I klasy 2.000 zł. (warunki jak w biegu pierwszym) mianowane były 4 konie, a tylko jednego wycofano. Meta 4000 metrów. Bieg był bardzo zajmujący, ponieważ współzawodnicy w równej prawie mierze posiadali warunki zwycięstwa i wybornie byli prowadzeni przez jeźdźców. Po zaciętej walce 5 letnia klacz Kaliksta Ochockiego *Preciosa* wysunęła się już u mety o małą długość konia przed 3-letnią *Fornariną* br. Heydla i wzięła nagrodę. Tuż za *Fornariną* przybiegł 4-letni *Wallenrod*, potomek słynnego *Przedświta*, będący własnością hr. Erwina Schlicka.

Bieg trzeci, sprzedaży (*selling-stakes*) nie przedstawiał żywszego interesu, stanął doń bowiem jeden tylko koń, br. A. Heydla *Monopol*, który bez wysilenia przebiegł w oznaczonym czasie 3200 metrów i wziął nagrodę c. k. ministerstwa rolnictwa 500 zł.

W biegu czwartym, pobitych koni (*beaten-handicap*) o nagrodę towarzystwa 200 zł. (meta 1600 metrów) wyścigały się konie pp. Mysłowskiego, Mazewskiego i Garapicha, które w poprzednich biegach tegorocznych na torze lwowskim zostały pokonane. Zwycięzcą był koń p. A. Mysłowskiego, drugim po nim koń p. Garapicha.

Bieg ostatni, piąty (myśliwski), o nagrodę towarzystwa 400 zł. był co się zowie biegiem z przeszkodami, oprócz bowiem rowów, mostków, płotów, parkanów i wałów, jeźdźcy mieli do pokonania gwałtowną burzę, która zrazu zasypywała ich tumanami piasku, poderwanego z błonia, a następnie zalewała całemi strugami deszczu. Obydwaj (gdyż dwóch ich było wszystkiego) trzymali się dzielnie w ciągu całego, 3 mile angielskie długiego biegu, który tym razem zasługiwał prawdziwie na nazwę „Faryzowego pędu“ z jednakową łatwością „wzięli“ wszystkie przeszkody, a już w ostatniej chwili rostrzygnęła się pomiędzy nimi walka na korzyść p. Mysłowskiego, którego 6-letnia klacz *Bajaderka* pierwsza stanęła u mety. Tuż za nią przybiegł 4-letni *Finio* br. Heydla, którego jeździec „na wolę wiatrów“ puścił — czapkę gdzieś w drodze.

Jak pod koniec malowniczych igrzysk wyglądało skąpane ulewą błonie wyścigowe i jak wyglądał odwrót publiczności wśród nieustającego deszczu do miasta — łaskawy czytelnik raczy dospiewać sobie w duszy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komitet dla spraw chowu koni

(=) Piąte z kolei posiedzenie komitetu dla spraw chowu koni odbyło się dnia 27 lutego. Przewodniczył obradom p. Filip Zaleski, c. k. wiceprezydent Namiestnictwa; głosowali pp. książę Adam Sapieha, bar. Adam Heydel, Józef Skarbek-Borowski, Juliusz Bielski, c. k. rotmistrz Plucharz; obecni byli naradom pp. br. Oyenhausen c. k. pułkownik, Karol Michel, sekretarz Namiestnictwa, Adam Fedorowicz c. k. koncypista.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia z dnia 23 stycznia uchwala komitet na wniosek ks. Sapiehy, iż delegaci komitetu mają nadal przedkładać sprawozdania swoje o każdej przez komitet poruczonej im czynności, spisane na jednym wspólnie ułożonym akcie.

Ks. Sapieha oznajmia, iż wys. Ministerstwo rolnictwa odstąpiło od zamiaru przydzielenia do Galicyi ogiera pół krwi *Dualista*, którego książę miał oglądnąć w myśl uchwały komitetu.

Sekretarz Namiestnictwa Michel zawiadamia komitet, iż toczą się rokowania z miastami o zaprowadzenie wiosennych dorocznych jarmarków na konie i że ogłoszenie nastąpi, jak tylko miasta za temi jarmarkami się oświadczą. Ks. Sapieha uprasza o wczesne ogłoszenie w dziennikach krajowych i o zawiadomienie obszarów dworskich i gmin, i oświadcza dalej, iż Towarzystwo gospodarcze postarało się o reklamę zagraniczną dla tych jarmarków.

W sprawie premiowania koni na wymienionych jarmarkach p. rotmistrz Plucharz czyni uwagę, iż pora wiosenna do tego niestosowna, a to z powodu, że konie z zimy źle jeszcze wyglądają.

P. Bielski uważa porę wiosenną za najodpowiedniejszą do premiowania, gdyż tem właśnie zachęcić można będzie włościan do staranniejszego hodowania koni w zimowej porze; a w ogóle mowca jest zdania, iż zaniechać należy premiowania na dotychczasowych podstawach.

P. Skarbek-Borowski oświadcza iż program premiowania nie został jeszcze wypracowanym, gdyż zażądano w tej mierze w drodze c. i k. misyj bliższych szczegółów o sposobach premiowania w innych państwach a odpowiedzi dotąd nie nadeszły.

Na wniosek ks. Sapiehy uchwala komitet premiować na wiosennych jarmarkach w r. b. na próbę tylko dwulatki, żeby dopomódz c. k. Ministerstwu wojny w zakupnie dwulatek do rządowych zakładów źrebiąt (*Fohlenhof*) i wyjednać u pana Ministra rolnictwa łączną kwotę 1.500 złr., z której 850 złr. służyłoby na premie dla dwulatek na pięciu jarmarkach, a to po 1 premii po 50 złr., po 2 po 35 złr. i po 2 po 25 złr. Reszta z całej kwoty, mianowicie 650 złr., użytąby została w tym roku jeszcze wraz z medalami na dotychczasowe doroczne jesienne premiowania.

Na dalszy wniosek ks. Sapiehy uchwala komitet prosić pana Ministra rolnictwa o przeznaczenie premii dla koni, które reprezentują materyał zagraniczny (*fertige Gebrauchspferde*) a to w celu popierania ruchu handlowego, a tem samem podnoszenia chowu koni. Premie takie byłyby rozdawane na jarmarkach wiosennych na konie a mianowicie a najlepszego wierzchowca do lat 7miu (*gutes Offizirspferd*) miary minimalnej 15 1 (160 centimetr.) 120 złr., za najlepszą parę jukierów co najmniej 15tej miary (158 centimetr) 180 złr.

Sekretarz Michel odczytuje reskrypt pana Ministra rolnictwa, wzywający komitet aby w porozumieniu z prezesem komisyi asenterunkowej koni, bar. Oyenhausenem, obmyślił sposób celem ułatwienia zakupna dwulatek dla zakładów źrebiąt rządowych.

Br. Oyenhausen oświadcza, iż cena (200—250 zł.) za dwulatka jest niską, więc pomimo wczesnych ogłoszeń więksi właściciele niechętnie sprzedają — u mniejszych posiadaczy dwulatki rzadko kiedy już wykształcone w tym wieku.

Pan Borowski stawia wniosek, który komitet przyjmuje: „Komitet dla spraw chowu koni zrobi stosowne kroki u pana Ministra rolnictwa, ażeby przez wzgląd na podniesienie chowu koni w kraju — na pokrycie potrzeb c. k. armii wys. Rząd utworzył w Galicyi zakład dla dwuletnich źrebiąt (*Fohlenhof*)“.

Wniosek ten został poparty oświadczeniem br. Oyenhausena, iż sama cena transportu zakupionego dwulatka z Galicyi do zakładu źrebiąt w Piber wynosi od sztuki 30 złr.

Na wniosek ks. Sapiehy wybraną została komisya złożona z pp. Borowskiego, bar. Oyenhausena i sekretarza Michla, celem zbadania i wykazania, o ile pod korzystniejszymi niż gdzieindziej warunkami mógłby w Galicyi istnieć zakład dla źrebiąt.

Na razie wyżej uchwalone premiowanie dwulatek na wiosennych jarmarkach ułatwić ma komisyi asenterunkowej koni oglądanie istniejącego w kraju materyału.

Sekretarz Michel odczytuje doniesienie komendy zakładu stadników rządowych w Drohowyżu o zakupieniu w myśl wniosku delegatów komitetu pięcioletniego ogiera pół krwi oryentalnej *Darius* od p. Krzysztofowicza z Mądzielówki za 700 zł. i czteroletniego ogiera półkrwi oryentalnej *Luftalach* od p. Trzeciaka z Taurowa za 1000 zł.; dalej doniesienie komendy o przydzieleniu z Czech do Galicyi ogiera karego anglo-araba *Queretaro*, którego wynajął do Gromnika p. Edward Dzwonkowski. Wreszcie donosi wymieniona komenda, iż w Żabiu tylko dwa ogiery zostały postawione, gdyż trzeciego huculskiej rasy zakupić nie zdołano.

P. Bielski zdaje sprawę o stanie ogierów rządowych w Drohowyżu, gdzie w myśl uchwały komitetu wspólnie z bar. Heydlem rozdzielał ogiery na pojedyncze stacye, stosownie do potrzeb okolic. P. sprawozdawca oznajmia, iż zastał ogiery pełnej krwi angielskiej nie dość dobrze żywione, gdyż racya ich jest za szczupłą, podnosi dalej, iż konie z Radowiec dawniejsze o wiele lepsze od nowszych, z czego wnioskuje, iż dawne zasady hodowania koni w Radowcach w ostatnich latach uległy niekorzystnym zmianom. Sprawozdawca kończy, wyrażając uznanie dla c. k. komendy zakładu stadników rządowych za wzorowy porządek w stajniach i odpowiednie utrzymanie koni, i wzywa komitet, by zarządził sprawdzenie, czy ogiery rządowe znajdujące się u prywatnych hodowców mają dostateczną ilość klaczy.

Na wniosek ks. Sapiehy uznaje komitet potrzebę ustanowienia drugiej stacyi ogierów w powiecie kołomyjskim.

W skutek reskryptu pana Ministra rolnictwa deleguje komitet p. Kazimierza Tuczyńskiego celem oglądania u hr. Oktawa Kińskiego w Chlumetz dwóch ogierów pochodzenia oryentalnego, któreby mogły być dla Galicyi nabyte, w razie, jeżeli są lepsze od tych, jakie od tutejszo-krajowych hodowców nabyć można.

Do premiowania koni i zakupna ogierów na wiosennych jarmarkach delegował komitet: Do Stanisławowa na 10go kwietnia pp. br. Jakóba Romaszkana i Siemiegenowskiego, do Tarnopola na 13go kwietnia pp. bar. Adama Heydla i Kazimierza Tuczyńskiego; do Mościsk na 18go kwietnia pp Bielskiego i ks. Władysława Sapiehę; do Rzeszowa na 23 kwietnia pp. Józefa Borowskiego i Augusta Stojowskiego; do Tarnowa na 28 kwietnia pp. Augusta Goraysklego i hr. Jana Tarnowskiego (młodszego) z Chorzelowa.

P. Borowski uprasza o zrektyfikowanie protokołu z posiedzenia odbytego na dniu 25 września 1881, gdyż nie podnosił wówczas różnicy między kwotami (10.000 zł. a 32,000 zł.), asygnowanemi przez p. Ministra rolnictwa na zakupno ogierów dla Galicyi w latach 1881 a 1882, lecz wyraził zdziwienie, iż p. minister rolnictwa na cel zakupna ogierów od hodowców w Galicyi przeznaczył był tylko 10,000 zł., kiedy 32,000 zł. w budżecie ministerstwa rolnictwa na ten cel było przeznaczonych.

Na wniosek br. Heydla uchwala komitet jednomyślnie wyrazić wdzięczność panu Ministrowi rolnictwa za obecne troskliwe starania około podniesienia chowu koni w kraju, w szczególności za postanowienie utworzenia w Drohowyżu stacyi ogierów pełnej krwi angielskiej I klasy, oraz z powodu pomyślnego i spiesznego załatwienia sprawy wiosennych jarmarków na konie, na których obok premiowania koni i zakupna ogierów, ma się staraniem pana Ministra rolnictwa odbywać także zakupno remont dla c. k. armii.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dziewiąty dzień rozprawy).

W sali rozpraw ustawiono dziś baryerę, która zamyka zupełnie wstęp z miejsc przeznaczonych dla słuchaczy do ławy sędziów przysięgłych i przyległego pokoju. W skutek tego przez pokój sędziów przysięgłych, który *per nefas* stanowił dotąd jedno z wejść do sali, nikt się obecnie nie dostanie do niej, oprócz samych sędziów przysięgłych. Nawet trybunał nie stanowi wyjątku. Jakkolwiek ta zmiana da się także uczuć sprawozdawcom dziennikarskim, którzy korzystali dotąd może najwięcej z wygodnego wejścia przez pokój sędziów przysięgłych, to jednak tak ze względu na porządek, wygodę sędziów przysięgłych i publiczności, jak w ogóle z każdego innego względu uznajemy zmianę tę za bardzo stosowną, nawet potrzebną. Niezawodnie i sędziowie przysięgli z zadowoleniem spostrzegli zmianę, która zapewnia im zizolowanie się zupełne od publiczności, trybunału i oskarżonych.

Przed trybunałem staje jeszcze i dzisiaj Adolf Dobrzański.

Obrońca dr. Łubiński: Nie mam zwyczaju wzywać pomocy władzy w sprawach karnych, bo sądzę, że władze spełnią zawsze swój obowiązek. Jednakże jeden z dzienników wpływa ustawicznie swojemi artykułami na przebieg rozprawy. Teraz np. donosi ten dziennik, że aresztowany przed dwoma dniami Mazur był oficyalistą p. Dobrzańskiego, a pani Olga Hrabarowa miała schadzkę z księżami, aby spiskować przeciw Austryi. Wnoszę tedy wezwanie pana Jana Dobrzańskiego na świadka, aby objaśnił artykuły *Gazety Narodowej.* Proszę także prokuratoryę, aby czuwała nad prasą i nie pozwalała drukować rzeczy, które wpływać mogą na sędziów przysięgłych. Jest to, jak powiedziałem, prośba tylko, usprawiedliwiona tem, że chodzi tu o zbrodnię, którą ustawa śmiercią karze.

Prokurator: Nie znam wiadomości podanych przez *Gazetę Narodową*, więc nie mogę się oświadczyć.

Obrońca dr. Łubiński oświadcza, że przedłoży artykuły, o które chodzi. Trybunał potem dopiero poweźmie uchwałę.

Przewodniczący do A. Dobrzańskiego: Wiesz pan co o korespondencyi syna pańskiego z ks. Guszalewiczem?

Oskarżony: Nie wiem dokładnie, czy list ten był do mnie wysłany. Ile sobie przypominam, świadkowie zeznali, że ja list doręczyłem. Nie powątpiewam o prawdziwości świadectwa. Jeżeli otrzymałem rzeczywiście list do ks. Guszalewicza, to pewnie nie wahałem się doręczyć go adresatowi.

Na pytanie przewodniczącego o stosunki majątkowe odpowiada oskarżony, że jego majątek nie był znaczny w r. 1849, wynosił około 6,000—7000 zł. Kupił wtedy posiadłość gruntową Sacsurow wartości 20,000 zł. i pozostawiając właścicielowi indemnizacyę (za kwotę 4,000 zł.) zapłacił 6,000 zł. gotówką a reszta pozostała na posiadłości. Oskarżony sprzedał następnie posiadłości swoje hr. Emanuelowi Andrassemu bardzo korzystnie, bo wliczając to, co otrzymał za sprzedaż drzewa, otrzymał dwa razy tyle, ile zapłacił za Sacsurow. Za sumę ze sprzedaży uzyskaną kupił dobra Czerteż także bardzo korzystnie. Zresztą oświadcza oskarżony, że honoru swojego bronił wczoraj i przedwczoraj, sumienie ma czyste, więc już nic więcej nie chce mówić w tej mierze.

Przewodniczący przedstawia A. Dobrzańskiemu zeznania innych oskarżonych o stosunku, w jakim do niego zostawali, o podróżach Mirosława Dobrzańskiego, o korespondencyi i w ogóle wszystko, co się odnosi do roli odegranej przez oskarżonego w sprawie stanowiącej osnowę aktu oskarżenia.

Przewodniczący pyta współoskarżonych, czy mają jaką uwagę uczynić co do zeznań Adolfa Dobrzańskiego. Wł. Naumowicz prosi o zanotowanie, że według zeznań Adolfa Dobrzańskiego był tylko 4—6 dni w Czerteżu. Olga Hrabarowa konstatuje, że ojciec jej tylko domyślać się mógł treści listów i rzeczywiście tylko domysły przedstawił.

Dr. Łubiński cytuje artykuł *Gazety Narodowej* o aresztowaniu Mazura i wskazuje okoliczności, na które p. Jan Dobrzański jako świadek ma być cytowany. Przytaczając ustęp o wrzekomej schadzce Hrabarowej z dwoma mężczyznami w lesie, dr. Łubinski wyraża oburzenie, że w ten sposób pisze dziennik o kobiecie uwięzionej, w której obronie ani ojciec, ani brat, ani mąż stanąć nie może. W artykule inkryminowanym jest także mowa o postępowaniu Adolfa Dobrzańskiego w Węgrzech, o jego stosunku do Rossyi i t. d. Obrońca kończy uwagą, że w tym procesie także opinia publiczna odgrywa ważną rolę i może wpłynąć na werdykt sędziów przysięgłych.

Prokurator sprzeciwia się wezwaniu p. Jana Dobrzańskiego na świadka. Śledztwo przeciw Mazurowi jest w toku, jego wyniki dojdą do wiadomości trybunału. Gdyby dziś wezwano p. Dobrzańskiego na świadka, to jego zeznania mogłyby przesądzać o wyniku śledztwa. O p. Hrabarowej przytacza *Gazeta Narodowa* fakt, który mógł się wydarzyć przed trzema laty, oskarżenie zaś nie sięga tak daleko. Zresztą wiadomość ta, ile wiadomo prokuratorowi, jest nieprawdziwą i odnosi się do innej osoby. Obrońca

słusznie ujął się za czcią oskarżonej, ale obrony czci nie powinien łączyć z tą rozprawą. Może o to osobno proces wytoczyć. Inne okoliczności przytoczone z artykułu przez obrońcę stanowią właśnie przedmiot rozprawy, nie potrzeba zatem nowego świadka. Wezwanie wystosowane do prokuratoryi o czuwanie nad prassą nie ma prawnego tytułu, bo inkryminowane artykuły nie zawierały nic takiego, coby w myśl ustawy konfiskatę uzasadniało. P. Prokurator cytuje z ustawy wypadki, w których konfiskata nastąpić może ze względu na toczącą się rozprawę.

Obrońca dr. Łubiński: Wobec lojalnego oświadczenia p. prokuratora, cofam mój wniosek, gdyż głównie chodziło mi o obronę czci p. Hrabarowej, której p. prokurator dał lojalną satysfakcyę.

Obrońca dr. Iskrzycki chce co do oświadczenia prokuratora o konfiskacie uczynić pewne zastrzeżenia, ale przewodniczący przerywa, bo prokurator występuje tu tylko w toczącej się sprawie karnej i nie może być interpelowany o inne kwestye.

* * *

Na salę wchodzi **Oleksa Załuski** i oświadcza po polsku, że czuje się niewinnym.

Dr. Iskrzycki prosi, aby Załuskiemu stawiano pytania w języku ruskim, bo podsądny źle po polsku mówi i może źle zrozumieć pytania.

Sędziowie przysięgli proszą, aby oskarżony zeznawał po polsku, co przyspieszy tok rozprawy. Przewodniczący zwraca uwagę, że oskarżony w śledztwie zeznawał po polsku. Mimo to p. przewodniczący formułuje pytania po rusku i tłumaczy oskarżonemu, że wolno mu mówić jak umie. Oskarżony mówi po rusku a przewodniczący tłómaczy przysięgłym zeznanie.

Na pytania przewodniczącego odpowiada oskarżony, że ks. Naumowicza, który od Zbaraża cztery mile jest oddalony (mieszka w Skałacie), zna od dawna, kiedy Naumowicz dawał mu do czytania swoje pismo *Nauka*. Ks. Naumowicz przyczynił się do założenia czytelni wiejskiej w Zbarażu pod nazwą *Nadzieja* a kiedy był w Wiedniu posłem i pośredniczył w kupnie skóry dla szewców zbarażskich, Olex. Załuski wyszedł źle na interesie, bo towarzystwo szewców straciło 300 zł, które może oskarżony będzie musiał zapłacić. Wobec tego niebezpieczeństwa Olexa Załuski udał się do ks. Naumowicza z prośbą o radę. W dalszych zeznaniach opowiada Załuski nieporozumienie, jakie w sprawie kościelnej konkurencyi powstały między gminą a ks. Kosteckim. W opowiadaniu o wyborach wspomina Załuski o proteście, który gmina wniosła. Wzmianka ta niejasna spowodowała przewodniczącego do szeregu pytań: kto wniósł protest, z jakiego powodu i kto układał protest? Załuski tak rzecz przedstawia, że ks. Kostecki kazał im wybierać kandydatów jednego stronnictwa a potem przerzucił się sam do przeciwnego obozu. Wśród sporów z ks. Kosteckim, Załuski z innymi włościanami ze Zbaraża udał się do p. Płoszczańskiego po radę. Gmina wysłała ich w tym celu do Lwowa jako deputacyę. Do p. Płoszczańskiego Załuski dlatego tak śmiało się zwrócił, że był zawsze czytelnikiem *Słowa*. Drugi raz przyjeżdżał Załuski do Lwowa także z polecenia gminy, aby wnieść do konsystorza skargę z powodu krzywd. doznawanych wrzekomo ze strony ks. Kosteckiego. Deputanci oświadczyli p. Płoszczańskiemu, że gmina przejdzie na prawosławie, bo jest ciągle krzywdzona. Płoszczański wrzekomo powiedział, że nie wie co gminie poradzić i odesłał deputacyę do Konsystorza. P. Płoszczański dodał, że nie wie, czy przejście na prawosławie jest możliwe, musi się dopiero sam poinformować, ale jak mu się zdaje, nie ma w tem nic nielegalnego. Deputaci zbarascy udali się od Płoszczańskiego do ks. Malinowskiego, który wysłuchał skargi i zesłał komisyę do Zbaraża. Dochodzenie prowadził ks. dziekan Fortuna. Przedmiotem wszystkich nieporozumień z ks. Kosteckim były, jak Załuski przedstawia, wydatki z konkurencyi kościelnej wynikające, mianowicie kwestya nowego budynku dla parocha. Z powodu roli, jaką Załuski odegrał w tej sprawie, z powodu książek, jakie otrzymał do rozpowszechniania, nazywać go zaczęto w gminie schyzmatykiem. Załuski nie wie, kto wysłał te książki do niego. Była to broszura p. n. *Podoroż w Rym*. Załuski przedstawia, że bardzo bolało go to, gdy ciągle słyszał od ks. Kosteckiego nawet wrzekomo z kazalnicy zarzut, iż jest schizmatykiem i Moskalem. Do Poczajowa chodził na odpusty, bo chciał się przekonać, czy to prawda, co mówią, że prawosławie to zaraza djabelska (*wesołość*.)

Czy ks. Malinowskiemu deputacya Zbaraskiej gminy powiedziała wyraźnie, że Zbarażanie chcą przejść na prawosławie, tego oskarżony dokładnie dziś nie wie, chociaż w śledztwie dość pozytywnie to przyznał. Trzeci raz jeździł Załuski do Lwowa do konsystorza, bo gminy nie zadowoliły rezultaty komisyi. Gmina, wysyłając Załuskiego, dała mu koncept o przejście na prawosławie.

Przew.: Kto ten koncept napisał?

Osk.: Jakiś pan u p. Płoszczańskiego.

Przew.: Kiedy?

Osk.: Nie wiem, czy za pierwszym czy za drugim razem.

Przew.: Więc byliście dwa razy u p. Płoszczańskiego?

Osk. Usprawiedliwia się dlaczego nie wspomniał o tem dotąd i opowiada potem, jak to u p. Płoszczańskiego byli jacyś panowie, z których jeden (jakiś pan) dał koncept już gotowy. Pokazuje się z dalszych zeznań, że Załuski powiózł ten koncept do Zbaraża, ale nie pokazał go ani ks. Kosteckiemu ani ks. Fortunie.

Przewodniczący wykazuje oskarżonemu sprzeczność w zeznaniach co do historyi owego konceptu. W śledztwie zeznał Załuski, że w redakcyi *Słowa* ułożono mu koncept. Oskarżony tłómaczy się, że redakcyę *Słowa*, a mieszkanie p. Płoszczańskiego uważał za jedno.

Z dalszych zeznań pokazuje się. że będąc we Lwowie, deputacya zbarazka z Załuskim na czele była u tutejszego księdza prawosławnego, który pokazywał im cerkiew, który jednak nie namawiał ich do wykonania zamierzonego kroku. Kiedy Załuski wrócił do Zbaraża „gromada nie dawała mu spokoju“, upominała się o przepisanie konceptu w sprawie przejścia na prawosławie. Załuski przepisał koncept, a członkowie gminy zaczęli podpisywać.

Także i ks. Naumowicza radzili się Zbarażanie w sprawie zamierzonego przejścia na prawosławie; ks. Naumowicz nie namawiał, powiedział, że do innego kościoła przechodzić wolno, ale siłować do tego nie można.

Gdy Załuski powrócił do Zbaraża, ks. Kostecki wezwał go do siebie, aby się pogodzić i wstrzymać gminę od przejścia na prawosławie. Zgoda przyszła do skutku i zamiar przejścia na prawosławie został zaniechany, chociaż gmina jeszcze dalej „nie dawała mu spokoju“ z prawosławiem.

Z p. Płoszczańskim a zwłaszcza ze *Słowem* zostawał w korespondencyi, donosząc o tem, co się stało w Zbarażu. Do ks. Naumowicza pisał Załuski nieraz, raz prosił o kilka złr., raz o zboże, zresztą także o innych sprawach gromadzkich i gospodarskich. Dzienniki ruskie otrzymywał ze Lwowa „daremnie, chociaż z początku trochę płacił“. Załuski czytał to, co mu przysłano, w czytelni włościańskiej. Książeczki i broszury także otrzymywał Załuski od Płoszczańskiego, ks. Naumowicza itd.

Przewodniczący czyta zeznania śledcze, z których się pokazuje, że ks. Naumowicz i Płoszczański przedstawiali Załuskiemu prawosławie jako wiarę przodków.

Oskarż. nie umie objaśnić; mówi że nie rozumiał czy nie rozumie.

Przew.: Pisywaliście korespondencye do *Słowa* a takby wam trudno pamiętać to lub rozumieć.

W śledztwie Załuski mówił także o ucisku Polaków i t. d.

Przew.: Czy ks. Naumowicz i Płoszczański także z tego powodu zalecali przejście na prawosławie?

Oskarż. daje bardzo niejasne odpowiedzi, nie przyznaje stanowczo ale i nie zaprzecza.

Była także mowa z ks. Naumowiczem i Płoszczańskim o tem, czy z przejścia na prawosławie nie wynikną jakie nieprzyjemności. Jeden i drugi powiedzieli, że nie ma się czego obawiać, bo za Zbarażanami staną wszyscy Rusini.

Przew.: Czy ks. Naumowicz nie zachwalał wam stosunków w Rossyi?

Oskarż.: Ks. Naumowicz mówił, że prawosławie to wiara ojców naszych.

Przew.: A o ludzie tamtejszym nie mówił nic?

Oskarżony: Mówił, że tam jest lud swobodny jak u nas... Oskarżony nie daje teraz odpowiedzi tak stanowczej jak w śledztwie.

Przewodniczący: Czy broszurki i książki przysłali wam Płoszczański i ks. Naumowicz sami, czy na waszą prośbę.

Oskarżony: Ja nie prosił, tylkom pisał, że lud chce czytać.

Przewodniczący: Więc prosiliście?

Oskarżony: Ta niby tak, ale ja właściwie nie prosił.

W śledztwie mówił Załuski, że tysiącami nadchodziły książki i broszury, teraz zas mówi o setkach tylko. Za niektóre broszury płacono, inne dawano bezpłatnie. Za te, które „naród“ sam zamawiał, płacono mnie, których „naród“ nie żądał a które mimo to przysłano, były bezpłatnie przysyłane.

Otrzymane broszury i książki czytał oskarżony głośno „narodowi“ w czytelni, która dlatego została zawiązana. Jeżeli wśród czytania kto nie zrozumiał czego, to mu Załuski tłómaczył. Mówił także o Rossyi i stosunkach tamtejszych, że tam dobrze i t. d.

Przewodniczący: Dlaczegoż mówiliście, że tam dobrze?

Oskarżony: Jak mnie pytano, to objaśniałem.

Przewodniczący: Czy wiadomo wam, że także gmina Hniliczki przejść chciała na prawosławie?

Oskarżony: Dowiedziałem się od Szpundera, który z innymi włościanami hnilickimi przyjechał do mnie z konceptem podania wystosowanego do konsystorza i starostwa. Jako powód przejścia podawali włościanie hniliccy, że ksiądz pleban z Hniliczek krzywdzi ich, nie dojeżdża do ich cerkwi filialnej i t. d. Opowiadali n. p. że jednego włościanina ksiądz czynnie znieważył. Przepisałem podanie z konceptów i pytałem, zkąd wzięli Hniliczanie koncept, ale oni mi odpowiedzieli: Wam tego wiedzieć nie potrzeba.

Przew.: Dlaczego właśnie do was się udali z tą prośbą?

Oskarżony: Bo wiedzieli, że my także chcieli przejść na prawosławie. Zresztą Szpunder bywał u mnie. Przepisane podanie oddać miałem temu, kogo Szpunder przyszle. Koncept spalił Szpunder u mnie. Gdy zjechała się komisya do Hniliczek z Namiestnictwa, przyjechał Szpunder do oskarżonego i dziwił się, że z tego grozi „bieda“. Pojechali razem do ks. Naumowicza, który powiedział, żeby się nie bali niczego i powiedzieli, że „jest już taki, który koncept pisał.“ Oskarżonemu dał wtedy ks. Naumowicz $1^1/_2$ korca zboża. Szpunder powiedział oskarżonemu, że jeżeli istniejąca w Hniliczkach cerkiew nie zostanie im pozostawiona, to otrzymają od prawosławnych pieniądze na wybudowanie nowej cerkwi prawosławnej. Jak w śledztwie zeznał Załuski, Szpunder opowiadał, powołując się na ks. Naumowicza, iż pieniądze na nową cerkiew „przyjdą z Bukowiny i Rossyi“, że złożą się na to „narody prawosławne“. Hr. della Scalla, jak mówił Szpunder oskarżonemu, miał przyrzec, że pojedzie na Bukowinę i sprowadzi im popa prawosławnego.

Przew.: Podczas komisyjnych dochodzeń sprawy Hniliczek rozmawialiście o tem z waszym bratem. Coście wtedy powiedzieli?

Osk.: Mówiono o kryminale itd., ja się tłómaczyłem.

Przew. czyta protokolarne zeznanie Załuskiego. Powiedział on bratu: Wszystko wydam, jeżeli nie będą mnie ratować.

Osk.: Myślałem o koncepcie.

Przew.: W protokole powiedzieliście, że mieliście na myśli Płoszczańskiego i ks. Naumowicza.

Osk.: Bo oni powiedzieli, że w tym nie ma nic karygodnego.

Obrońca dr. Iskrzycki: Proszę czytać nietylko zeznania protokolarne lecz i pytania stawiane przez sędziego śledczego.

Przew.: Sposób zestawiania pytań do mnie należy.

Dr. Iskrzycki prosi o zanotowanie tego do protokołu.

Dalej zeznaje Załuski, że Szpunder przyrzekł mu powetować szkody, jakieby poniósł w razie dostania się do „Iwanowej chaty“ (tj. do więzienia).

Dr. Dulęba: Proszę o najdokładniejsze tłómaczenie ruskich odpowiedzi ławie oskarżony h. bo ztamtąd odzywały się głosy, że język ruski jest niezrozumiały.

Z ławy przysięgłych odzywają się głosy: Wszyscy dobrze rozumiemy tłómaczenie przewodniczącego.

Osk. opowiada dalej, jak gmina Hniliczki została nakłoniona do cofnięcia podania o przejście na prawosławie.

Przewodniczący pokazuje oskarżonemu listy i pisma u niego zabrane. Jest tam także poemat o „perekińczykach“ co zabrali pieniądze i do „żydów przegrali“. Załuski wypiera się tego produktu poetycznego, przepisał tylko poemat.

Na jednym papierze jest wzmianka o konsulu rossyjskim w Brodach. Załuski tłumaczy się, że chodziło tu o jakąś sprawę majątkową, w której odgrywał poniekąd rolę doradcy. Tą samą sprawą tłómaczy także znalezione adresy odesskie i terespolskie.

Na pytanie przewodniczącego, czy z przekonania myślał o przejściu na prawosławie, odpowiada Załuski: Najpierw byliśmy krzywdzeni...

Przewodniczący: To przecież nie przekonanie!

Osk: Ja wiem, że nasi przodkowie wyznawali prawosławie. Kiedy jednak pokazały się nieprzyjemności i usunięto przedmiot sporu z ks. Kosteckim, oskarżony „zmienił przekonanie“.

W szczegółowej indagacyi sędziego Litwinowicza przyznał Załuski, że wzywał do podpisów na deklaracyę o przejściu na prawosławie.

OSTATNIA POCZTA

O nowym wspólnym ministrze skarbu p. Kallayu wyraża się bardzo pochlebnie *Times*, mówiąc między innemi, że chociaż Węgier z urodzenia, uważał zawsze popieranie liberalnych dążności słowiańskich, opartych o Austryę, za najskuteczniejszy środek przeciw panslawizmowi.

Deputowany do Rady państwa dr. Roser zwołał w tych dniach zebranie wyborców, które powzięło następującą rezolucyę: „Dzisiejsze zebranie wyraża nadzieję, że deputowani wszystkich odcieni politycznych zwrócą główną swoją uwagę na kwestye ekonomiczne, a nie na polityczne i narodowościowe, gdyż skutkiem dotychczasowej taktyki parlamentarnej marnowano wiele drogiego czasu.“

Z Trebiszewa na Morawie donoszą do *Tribüne*, że na bardzo licznem zebraniu, zwołanem do tego miasta, uchwalono jednogłośnie wotum nieufności posłowi do sejmu morawskiego, Böhmowi, który w tymże sejmie jest jednym z najgorliwszych propagatorów idei centralistycznej i reprezentuje kierunek nieprzyjaźny ugodzie czesko-niemieckiej.

Ban Kroacyi hr. Pejacewicz zwiedził niedawno całe dawne Pogranicze wojskowe i zajmował się szczególnie zbadaniem materyalnych potrzeb miejscowych, aby na podstawie swych spostrzeżeń obmyślić środki do podniesienia dobrobytu ludności tamtejszej. Projekt ustawy wyborczej dla Pogranicza już jest wypracowany i najbliższemu sejmowi kroackiemu będzie przedłożony.

Niemiecka Rada związkowa przyjęła wniosek rządu saskiego, aby zaprowadzony w Lipsku mały stan oblężenia przedłużyć jeszcze na rok to jest do 27 czerwca 1883 r. Rząd saski w motywach powołuje się na memoryał złożony roku zeszłego parlamentowi niemieckiemu, w którym powiedziano, że demokracya socyalna przekształciła dotychczasową swoją organizacyę i zorganizowała się w ten sposób, aby w danej chwili można było wyzyskać sytuacyę i skoncentrować siły stronnictwa. Ognisko agitacyi spoczywa w komitecie wykonawczym, złożonym z siedmiu osób. Zadaniem i obowiązkiem tego komitetu jest utrzymywanie ciągłej styczności z całem stronnictwem socyalistycznem w Niemczech. Dzienniki berlińskie twierdzą, że mały stan oblężenia zostanie niezawodnie przedłużony także w Altonie, Harburgu, Lauenburgu, Berlinie i okolicach miast powyższych.

Wybory do sejmu pruskiego mają się odbyć d. 11 a najpóźniej 18 października r. b. Stronnictwa czynią już przygotowania do akcyi wyborczej, organizując komitety po wszystkich zakątkach kraju.

Ks. Bismarck wyjeżdza w tych dniach do Warzynu.

Na onegdajszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych dep. Ballue ze skrajnej lewicy chciał interpelować rząd w sprawie wynagrodzenia Hiszpanów poszkodowanych w Saida. Po oświadczeniu Freycineta, że taką interpelacyę dopiero za dwa tygodnie przyjąć może, Izba większością 304 głosów przeciw 97 odroczyła dyskusyę do terminu oznaczonego przez prezesa gabinetu.

Ustawa o rozwodach została przyjętą większością 336 głosów przeciw 150.

Nuncyusz msgr. Czacki, który był chorym tak ciężko, że krążyła wieść, iż zostanie uwolnionym od obowiązków, udaje się na kuracyę do wód w Cauterets.

Ks. Aosta przybył do Paryża, gdzie także wkrótce spodziewanem jest przybycie hr. Ignatiewa.

Konsul hiszpański w Perpignan telegrafował do Madrytu, że karliści krzątają się żywo na granicy i że zapewne chcą przemycić broń do Hiszpanii.

Skupczyna serbska sprawdziła onegdaj wybory 29 deputowanych mniejszości. Szesnastu deputowanych złożyło przysięgę, jeden zaś Ranko Tajsicz odmówił przysięgi i opuścił salę. Brakuje jeszcze 4 głosów do kompletu wymaganego przez konstytucyę do prawomocności uchwał. Termin następnego posiedzenia skupczyny nie został oznaczony.

Z Paryża donoszą pod datą wczorajszą, że Francya i Anglia rozesłały onegdaj wieczór zaproszenia na konferencyę na d. 22 b. m. Wczoraj spodziewane były odpowiedzi.

Ponieważ ambasadorowie rossyjski i niemiecki nie znajdują się w Konstantynopolu, zatem do reprezentowania tych mocarstw na konferencyi upoważnieni zostaną ich *chargés d'affaires* Onou i Hirschfeld. Przewodniczącym na konferencyi będzie hr. Corti, ambasador włoski. Austryę, Francyę i Anglię reprezentować będą ambasadorowie br. Calice, margrabia de Noailles i lord Dufferin.

Telegram rzymski *Presse* zapewnia, że mocarstwa w razie potrzeby interwencyi zgadzają się w zasadzie na interwencyę turecką pod pewnemi jednak zastrzeże-

niami mianowicie co do czasu trwania okupacyi, która musiałaby ustać zaraz po przywróceniu porządku. Porta musiałaby nadto dać rękojmie, że nie naruszy praw zapewnionych kedywowi firmanami i że utrzyma liberalne instytucye zaprowadzone w Egipcie.

Na radzie ministrów odbytej onegdaj w Paryżu oświadczył Freycinet, że gabinet angielski postanowił w razie ponowienia się zaburzeń bądź w Aleksandryi bądź w Kairze wysadzić na ląd wojsko. Ze względu na to postanowienie rządu angielskiego rząd francuski wydał polecenie, ażeby w razie wylądowania wojsk angielskich, wojska francuskie wylądowały także i działały wspólnie z angielskiemi.

Doniesienia z Aleksandryi zaprzeczają, jakoby w zaburzeniach aleksandryjskich zabito 250 ludzi. Konsulowie zapewniają, że zabito 46 Europejczyków. Ogólna liczba zabitych nie przenosi 80—90; obecnie panuje spokój.

Biuro Reutera otrzymuje telegram z Izmailii z daty onegdajszej, że do miasta tego zbliża się znaczna liczba Beduinów, którzy krążą nad brzegami kanału suezkiego pozbawionemi wszelkiej straży.

Opuszczanie Egiptu przez Europejczyków trwa ciągle i wzmogłoby się niewątpliwie jeszcze bardziej, gdyby nie brak środków transportowych. W przeszłym tygodniu odpłynęło 4000, a w sobotę jeszcze 10.000 oczekiwało na sposobność do wyjazdu.

Do *Timesa* donoszą, że w kołach urzędowych tureckich panuje przekonanie, iż sułtan nie może wysłać wojsk przeciw Arabiemu baszy, który broni kalifatu i reprezentuje cały naród egipski, kedyw zaś jest młodym baszą i nie dał jeszcze dowodów zdolności do rządzenia. Sułtan będzie się starał pogodzić kedywa z Arabim, a gdyby się to nie powiodło, to koniecznem następstwem będzie złożenie z tronu kedywa, w żadnym zaś razie Turcya nie może zbrojną ręką zaprowadzać porządku w kraju, który przeciwko jej zwierzchnictwu nie podnosi buntu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 20 czerwca. Do *Ung. Post* donoszą z Kronsztadtu, że w bliskości tego miasta spotkały się dwa pociągi kolei, przyczem 7 wagonów uległo rozbiciu. Piętnaście osób jest ciężko rannych.

Petersburg, 20 czerwca. Ukaz carski do ministra sprawiedliwości zarządza ustanowienie specyalnej komisyi z ludzi biegłych w prawie cywilnem pod przewodnictwem tegoż ministra, celem zbadania istniejących obecnie ustaw cywilnych i opracowania nowego kodeksu cywilnego.

Petersburg, 20 czerwca. Ukaz carski do senatu ustanawia liczbę rekrutów, którzy mają być pobrani w tym roku do armii lądowej i marynarki, na 212.000.

Londyn, 20 czerwca. W Izbie niższej przyjętym został wniosek Gladstona, żądający dla bilu o zaległościach dzierżawnych w Irlandyi pierwszeństwa przed wszystkiemi innemi sprawami z wyjątkiem bilu prewencyjnego irlandzkiego.

W odpowiedzi na zapytanie oświadczył Dilke, że konsul generalny angielski w Egipcie Malet otrzymał polecenie oświadczenia, że rząd angielski wstrzymuje się tymczasowo od wszelkich żądań odszkodowania dla Anglików za wypadki aleksandryjskie, lecz w swoim czasie żądać będzie zupełnego zadosyćuczynienia. Anglia przywiązuje największą wagę do zabezpieczenia kanału suezkiego i swoich interesów nad nim. Konsul generalny angielski nie brał udziału w utworzeniu nowego gabinetu. W skutek inicyatywy Anglii i Francyi wielkie mocarstwa oświadczyły, że potrzebną jest wspólna narada nad stanem Egiptu i środkami, jakich przedsięwzięcie ewentualnie będzie potrzebnem. Anglia i Francya zaproponowały, żeby konferencya zebrała się d. 22 b. m. w Konstantynopolu. Porta nie przystała na konferencyę.

Z powodu utrzymania Arabiego-baszy na urzędzie ministra wojny, oświadczył Gladstone, tak jak przedtem Dilke, że rząd nie cofa nic z tego, co w sprawie egipskiej powiedział lub uczynił. Oprócz ostatecznego rozwiązania tej sprawy istnieje jednak w tej chwili inna wielkiej wagi kwestya bezpieczeństwa osób i własności Europejczyków. W traktowaniu tej kwestyi trzeba mieć koniecznie wzgląd na tego, kto chwilowo władzę ma w ręku. Rząd angielski jest zawsze zdania, że Porta powinnaby przyjąć udział w konferencyi, lecz sułtan tego zdania nie podziela.

Berlin, 21 czerwca. Według dotychczasowych wyników śledztwa przeciw starszemu sternikowi marynarki wojennej Melingowi o zdradę stanu, popełnione przestępstwo nie ma pod żadnym względem tego znaczenia, jakie do niego przywiązują dzienniki.

Petersburg, 21 czerwca. (*Tel. pryw.*) Generał Trepow nie przyjął posady szefa policyi państwowej.

Pogłoska o odwołaniu ambasadora w Paryżu ks. Orłowa została zaprzeczoną.

W kołach dworskich utrzymują, że pozycya Pobiedonoscewa została zachwianą przez proces o zdradę stanu toczący się we Lwowie. Gdyby w procesie tym wyszły na jaw obciążające dowody panslawistycznych stosunków dążących do zrewolucyonizowania Rusinów, w takim razie Pobiedonoscew będzie musiał wystąpić ze służby państwowej.

Krąży wieść, że w sobotę rano w dzielnicy Wasiljewskij Ostrow na jedenastej linji znaleziono warsztaty do wyrabiania pocisków eksplodujących. Lokatorowie mieszkania, w którem te warsztaty zostały wykryte, mieszkali przedtem w dzielnicy Moskiewskiej a następnie przesiedlili się do dzielnicy Wasiljewskij Ostrow.

Sofia, 21 czerwca. Ks. Aleksander wczoraj powrócił z podróży. Tak tutaj, jak podczas przejazdu ludność przyjmowała księcia najserdeczniej.

Londyn, 21 czerwca Do *Daily News* donoszą, że lord Seymour otrzymał wczoraj instrukcyę, ażeby nie zwlekał z wysadzeniem na ląd majtków i wojska marynarskiego, gdyby to okazało się potrzebnem dla ochrony życia i własności w Aleksandryi.

Aleksandrya, 21 czerwca. Skład nowego ministerstwa jest następujący: Ragheb, prezes gabinetu i minister spraw zagranicznych, Achmed-Raszyd, sprawy wewnętrzne, Arabi, wydział wojny, Ali-Ibrahim, sprawiedliwości, Mahmud-Falaki, robót publicznych, Sulejman-Abaza-basza, wydział oświaty, Hassan-Szeri-basza, wydział dóbr religijnych.

Paryż, 21 czerwca. Według doniesień z Londynu, w skutek przyjęcia przez wszystkie mocarstwa konferencya zbierze się jutro w Konstantynopolu. Ambasadorowie jako reprezentanci mocarstw przedłożą jutro swoje pełnomocnictwa.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 czerwca 1882, godź. 5 m. 10, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 21 czerwca 1882, godz. 10 min. 45. Akcye kredytowe 319·10, Anglo-Austryackie 122·50. Unionbank 122 10, Kolej Karola Ludwika 314·25, Południowa 141 25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·57—, Rubel papier. 1·21¼. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 20 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.— do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukuradza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32 25 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10 87 do 10.90 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 14 — zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 209.— m., żyto —·— m., spirytus 45·50 m., olej rzepakowy 58 80 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 62 60 fr. olej rzepakowy 72·— fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 20 czerwca 1882.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	314	50	318	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170	50	173	50
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	319	—	324	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	—	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	-	103	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	25	101	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	50	9	60
Połimperyał	9	78	9	88
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	19¾	1	21¾
100 marek niemieckich	58	35	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—		—	

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 czerwca 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.70	76.85
luty-sierpień	76.70	76.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.40	77.55
kwiecień-październik	77.40	77.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171 50
Renty Com. po 42 lir austr.	35.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	145.75	146.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.05	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.40	92 55
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	94 50	94.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	99.25	99.75
Galicyi	100.30	100.70
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.25	98.75
Węgier	98.25	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	124.80	125 20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	324.50	325.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	846.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	830.—	832.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	555.—	556.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	212.25	212.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k	2780 —	2795 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	317.25	317.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	171.25	171.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	327.50	328 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	143.75	144 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159 25	159 75
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.80	102.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	93.—	94.—
„ „ „ „ po 5 proct.	99.90	100 40
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.90	100.40
Gal. banku hip. po 6 proc.	102 20	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.50	103 —
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.—	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94 40	94.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.75	94.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.25	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.80	95.10
z r. 1867	100.35	100.60
z r. 1868	96.—	96.40
z r. 1872	95.60	95.80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	93.70	93.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111.—	111.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa	19 75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 75	39 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19.75	20 50
Salma po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a	24.—	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	127.25
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	63.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.75	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.75	40 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 fr. szt.	120.15	120 30
Paryż za 100 fr.	47.75.—	47.80.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.66 —
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.55.50	9.56.50
Rossyjski imperyał	9.82 —	9.84 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 20 czerwca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	60
„ „ w srebrze	77	25
Renta w złocie	94	45
Losy pożyczki z r. 1860	129	50
Akcye banku austro-węgierskiego	826	—
„ „ kredytowego	318	—
Londyn	120	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	56½
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3277. (4226 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się na zaspokojenie należytości Mykiety Legina 400 zł. a. w. z pn. publiczna licytacya realności w Dubowcach według wyk. hip. 380 w całości, a według wykazu hip. 381 jednej trzeciej części na Romana Troszczuka jako własność zaintabulowanej, w trzech terminach, dnia 20 lipca, 29 sierpnia i 13 września 1882 zawsze o godzinie 10 rano

Cena wywołania jest cena szacunkowa 421 zł 32 ct. a. w. Wadyum 43 zł aw. Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Halicz dnia 3 czerwca 1882.

L. 1168. (4300 1—3)
Na zaspokojenie wierzytelności Augustyna Tyczyńskiego 29 zł. wynoszącej, odbędzie sąd tutejszy 6/7, 10/8 i 14/9 1882 licytacyjną sprzedaż tab. realności dłużnika Jakóba Lostra pod l. d. 61 w Janowie położonej.
Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania 139 zł. Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny w registraturze do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy.
Janów dnia 20 kwietnia 1882.

L. 4893. (4306 1—3)
W dniach 2 sierpnia, 6 września i 11 października 1882 o 10 godzinie rano zostanie przymusowo sprzedaną realność pod nr. k. 140 we Wielowsi położona, nieobjętej masy spadkowej Zofii Głuchowej własna.
Cena szacunkowa wynosi 150 zł., wadyum 15 zł. a. w. Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg dnia 29 sierpnia 1881.

L. 2355. (4305 1—3)
W sądzie tutejszym odbędzie się 14 sierpnia, 18 września i 16 października 1882 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 405 w Stryszawie położonej, Michała Starzaka własnej, niehipotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.
Cena szacunkowa wynosi 350 zł a wadyum 35 zł. Resztę warunków przeglądnąć można tutejszej registraturze.
Slemień dnia 20 maja 1882.

L. 1417. (4302 1—3)
Na zaspokojenie wierytelności Jędrzeja Gałuszki 58 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 11 sierpnia, 15 września i 20 października 1882, każdym razem o 10 godzinie rano licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Gorala własnej, wykazem hipotecznym 17 księgi gruntowej „Boratyń" objętej. Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania 600 zł. Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabulary dostarczy registratura.
C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław dnia 20 kwietnia 1882.

L. 5641. (4298 1—3)
Celem zaspokojenia należytości Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach w dniach 20 lipca, 24 sierpnia i 21 września 1882, każdym razem o 10 godzinie z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod n. k. 96 w Bartnem położonej, dłużnika Leszka Borysiewicza własnej, w ten sposób, że przy pierwszych dwóch terminach będzie owa realność sprzedaną i niżej ceny szacunkowej, jednak zawsze za taką, któraby pokryła wszelkie ubezpieczone na owej realności długi, przy trzecim zaś terminie za jakąbądź, choćby niższą ubezpieczonych wierzytelności cenę.
Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w ilości 430 zł. a. w. Wadyum wynosi 43 zł a w. Akta zastawniczego opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.
C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice dnia 25 maja 1882.

L. 14630. (4294 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 21 sierpnia, dnia 19 września i dnia 23 października 1882 o godzinie 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej realności Wincentego i Jeryny Huzarów własnej, l. k. 337 m. w Buczaczu na 300 zł. a. w. oszacowanej, celem ściągnięcia pretensyi Racheli Tischler w kwocie 50 zł. a. w. z pn. pod warunkami, które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Wadyum wynosi 30 zł. a w.
C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz dnia 20 lutego 1882.

L. 2803. (4259 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300zł. wa. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 183 zł. 16 ct. wa odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galicische Boden Credit Anstallt) w Krakowie w tutejszym Sądzie w 3 terminach dnia 7 lipca, 4 sierpnia i 25 sierpnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Jana i Łucyi Orszulaków pod lk. 68 w Skrzynie w powiecie Dąbrowskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.
Cena wywołania wynosi 1000 zł. a wadyum 100 zł.
Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Dąbrowa 15 września 1879.

L. 4416. (4256 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie w sprawie egzekucyjnej Szymona Weingarten przeciw Szaji Stiftel o 1000 zł. wa. z pn. rozpisuje trzeci termin licytacyjny realności pod Nr. kons. $130^{3}/_{4}$ w Stanisławowie która to licytacya na dniu 17 lipca 1882 o 10 godzinie rano pod ułatwiającemi warunkami przeprowadzoną zostanie
Cena wywołania 2683 zł 57 ct a wadyum 268 zł. 36 ct wa.
Reszta warunków licytacyjnych mogą w registraturze sądowej być przejrzane.
O czem się nieobecnych wierzycieli przez równocześnie ustanowionego kuratora w osobie adw. Dr. Kwiatkowskiego z zastępstwem adw. Dr. Fischlera z edyktem niniejszym uwiadamia.
Stanisławów 20 maja 1882.

L. 2266. (4295 1—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach celem zaspokojenia Piotrowi Lenardowi dłużnej kwoty 63 zł $52^{1}/_{2}$ ct wa. z większej 100 zł. wa. sprzedaną będzie w drodze egzekucyi przez publiczną licytację w dniu 19 lipca, 21 sierpnia i 27 września 1882 każdym razem godzinie 10 rano część realności pod lk. 124 w Binarowej położonej wedle ksiąg gruntowych dla gminy Binarowej l. w h. 123 na Jana Bajorka zapisanej, $6^{3}/_{4}$ morgów wynoszącej na 337 zł. 50 ct. wa. oszacowanej.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze ck Sądu w Gorlicach.
C. k. Sąd powiatowy
Gorlice, dnia 16 marca 1882.

L. 18329. (4333 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze 13 tegoż sądu (c. k. radcy Mochnackiego) w celu zaspokojenia pretensyi Michała Kroczaka w kwocie 240 zł. w. a. z przyn. odbędzie się dnia: 20go czerwca 1882, o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Zofii Tuczapiec wedle Dom. 50 pag. 365 n. 5 i 10 haer. należącej $^{1}/_{3}$ części realności pod l. $528^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej, na którym terminie ta część realności nawet niżej ceny wywołania 542 zł. 43 ct. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 27 zł. 50 ct. złożoną być ma.
Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnego wierzyciela Leona Feduszko tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10go lipca 1881 rzeczone prawa na wspomnianej części realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dziubiński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Schrenzel mianowany został.
Lwów, dnia 29go kwietnia 1882.

L. 6978. (4322 1—3)
W dniu 30 czerwca 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tut. licytacya wierzytelności w łącznej sumie 7228 złr. 52 ct. w. a. do massy konkursowej Izraela Salomona Lieblicha należących, za jakąkolwiek cenę
Wadium wynosi 50 złr. w gotówce. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie tutejszym.
C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 10 czerwca 1882.

L. 1258. (4313 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności pana Jakóba Schwarza przeciw Sprince Lieber pto. 251 zł. odbędzie się w gmachu sądowym w Sanoku publiczna sprzedaż idealnej połowy realności pod l. k. 106 w Sanoku wedle Dom T. I pag. 212 n. 5 haer. własność dłużniczki Sprince Lieber stanowiącej, a wedle protokołu rezolucyą z dnia 15 lutego 1881 do l. 2362 prawomocnie do wiadomości przyjętego na 3093 zł $95^{1}/_{2}$ ct. oszacowanej.
Celem przeprowadzenia tej sprzedaży wyznacza się z uwagi, że mimo długów hip. przewyższa wartość sprzedać się mającej realności, 2 termina w dniach 4go lipca i 9go sierpnia 1882 zawsze o 10 godzinie rano.
Cena wywołania 3093 zł. $95^{1}/_{2}$ ct. Wadyum 310 zł. w. a.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Gawel.
Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.
Sanok, dnia 28 marca 1882.

Z. 2398. (4325 1—3)
Zur Hereinbringung der Forderung des Leib Spindel und Genossen im Betrage von 190 fl. 56 kr. ö. W sMG. wird beim k. k. Bezirksgerichte in Kałusz die exekutive öffentliche Feilbiethung der sub CN. 90 in Dołhe Kałuszer Bezirkes gelegenen, keinen Grundbuchskörper bildenden, zu der Nachlaßmasse nach Hirsch Mendel Kleiner gehörigen Realität am 30 Juni, 1 August und 1 September 1882 jedesmal um 10 Uhr Vm mit dem vorgenommen werden, daß dieselbe beim 1ten und 2ten Termine nur über oder um den Schätzungswerth von 235 fl. ö. W., hingegen beim 3ten Feilbiethungstermine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert wird.
Das Vadium beträgt 23 fl. Das Protokoll über die pfandweise Beschreibung und Abschätzung, sowie die sonstigen Feilbiethungsbedingnisse können in der hg. Registratur eingesehen werden.
K. k. Bezirksgericht.
Kałusz 16 Mai 1882.

L. 11805 (4320 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 16 sierpnia, 13 września i dnia 16 października 1882 o godzinie 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej realności Marcina i Anny Kassowskich własnej l. kons. $1^{1}/_{4}$ w Buczaczu na 50 zł. oszacowanej celem ściągnięcia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Buczaczu 50 zł. w. a. zpn. pod warunkami, które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 31 grudnia 1881.

L. 2358. (4308 2—3)
C. k. sąd powiatowy miej. del. sek. II we Lwowie podaje do wiadomości, iż w sprawie cessyonaryuszów Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej Marcina i Antoniny małż. Wołków przeciw Mikołajowi Taduchowi pto 165 zł. 20 ct. z pn. odbędzie się w dniach 20 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1882 zawsze o godzinie 10 rano w t. s. zabudowaniu przymusowa publiczna sprzedaż realności l. k. 120 w Zamarstynowie położona z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko w cenie szacunkowej 300 zł. lub wyżej, zaś na trzecim nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, jednakowoż tylko za taką cenę, która pokrywa zahipotekowanych wierzycieli do sumy 300 zł. Wadyum 30 zł. Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny w t. s. registraturze przejrzeć można.
Lwów dnia 26 marca 1882.

L. 3687. (4248 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Szczercu rozpisuje celem wydobycia sumy 440 zł 65 ct. z 7 prc odsetkami od 21 kwietnia 1879 i kosztami egzekucyi 16 zł. 82 ct. a. w. c. k. uprz. gal Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Chemy Koral się należącej, przymusową licytacyjną sprzedaż realności dłużniczki w Humieńcu Starostwie Lwowskiem pod l. 65 star. 95 now. położonej, wykazem hipotecznym 103 gminy Humieniec objętej pod warunkami ułatwiającemi na dzień 3 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi, na którym realność ta za złożeniem zniżonego wadyum w kwocie 56 zł. 50 ct a. w. także niżej ceny szacunkowej 1125 zł. za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.
Dla wierzycieli, którzy po 17 kwietnia 1882 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna i dalsze w tej sprawie wydać się mające uchwały doręczone być nie mogły, ustanowionym jest pan Mikołaj Machowski kandydat notaryalny w Rzeszowie jako kurator. Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Szczerzec dnia 25 maja 1882.

L. 3024. (4246 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 300 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 21 lipca 1882 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 74 w Staremmieście położonej, dłużnika Michała Huszczki własnej, na 900 zł. oszacowanej.
Zakład wynosi 90 zł Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone są w tutejszym sądzie do przejrzenia.
Leżajsk dnia 25 marca 1882

L. 2808. (4245 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Chaima Hellera w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 21 sierpnia i dnia 20 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 215 w Medyni położonej, ciała tabularnego nieistniejącej, Eliasza i Githi małż. Heidekarnów własnej. Cena szacunkowa 240 zł, wadyum 24 zł. Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.
Łańcut dnia 2 maja 1882.

L. 1369. (4243 2—3)
C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w dniach 17 sierpnia, 14 września i 12 października 1882 o godzinie 10 rano przymusową publiczną sprzedaż realności Teodora Tudoja własnej, pod n. k 65 i 66 sub. rep 83 i 84 w Królewy ruskiej położonej, ciała tabularnego nieistniejącej, na zaspokojenie pretensyi Banku włościańskiego w sumie 100 zł. 12 ct a. w. i 6 rat po 9 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 700 zł. a. w., wadyum 70 zł. a. w. Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.
Grybów dnia 28 marca 1882.

L. 4139. (4242 2—3)
C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie 9 sierpnia i 6 września 1882 o 10 godz. rano przymusową publiczną sprzedaż realności pod n. k. 32 w Koniuszowy, l. wyk hipot. 40 objętej, dłużnika Bartłomieja Pacha własnej, na zaspokojenie pretensyi Antoniego Kłodnickiego w sumie 110 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 140 zł. a. w., wadyum 14 zł. Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.
Grybów dnia 15 marca 1882.

L. 4828. (4266 2—3)
C. k sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumie 10924 zł. 15 ct. a. w. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Gruszów z przyległością Podlesie do Emilii z Bzowskich Zielińskiej należących.
Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 19 lipca, 21 sierpnia i 22 września 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość 36650 zł. a. w., poniżej której dobra w tych trzech terminach sprzedane nie będą.
Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3665 zł. a. w. Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k sądu obwodowego.
O tem zawiadomienie otrzymują chęć kupna mający, tudzież wierzyciele niewiadomi, którym kuratorem adwokat dr. Foryst z substytucyą adwokata dr. Ringelheima ustanowionym zostaje.
W Tarnowie dnia 20 kwietnia 1882.

L. 5382. (4271 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 401 zł. 53 ct. a. w. z pn. na rzecz masy konkursowej Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 142/281 w Wiśniczu położonej, dłużników Piotra i Emilii Giebułtowskich własnej, ciało tabularne stanowiącej, a na 2950 zł. a. w. oszacowanej, w trzech terminach, a to dnia 5 lipca, dnia 9 sierpnia i dnia 13 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym. Wadyum wynosi 295 zł. a. w.
Wiśnicz dnia 27 marca 1882.

L. 9222. (4258 2—3)
C. k. sąd powiatow w Dolinie podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 22 czerwca, 20 lipca i 24 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze jawnego przetargu realności pod l. k. 78 w Wełdzierzu Meschulina Dismana własnej, celem ściągnięcia wierzytelności Isaka Rosmana w kwocie 41 zł. 81 ct. a. w. z pn.
Sprzedaż ta uskuteczniona zostanie na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej tej ceny, lecz nie niżej sumy, któraby nie wystarczała na pokrycie wszystkich na tej realności ciężących wierzytelności.
W razie nie uzyskania na trzecim terminie ceny kupna wystarczającej na pokrycie wszystkich wierzytelności, odbędzie się dnia 24 sierpnia 1882 o godzinie 4 po południu rozprawa z wierzycielami celem ułożenia warunków lżejszych.
Za cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa 600 zł. Wadyum 60 zł. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
Dla niewiadomych wierzycieli Meschulina Dikmana ustanowiono kuratora ad actum Antoniego Szutkę z Wełdzierza.
Dolina dnia 12 kwietnia 1882.

L. 6827. (4224 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 760 zł. z pn. przeprowadzi na żądanie wierzycielki Rozalii Zacharskiej przymusową sprzedaż realności w Bochni położonej, wyk. hipot. l. 13 objętej Stanisława Jana Karola 3 imion Zacharskiego a względnie tegoż masy spadkowej własnej, w drodze publicznej licytacyi, która w dniach 17 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1882, każdym razem o godz 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu odbędzie się.
Zakład wynosi 337 zł. $51^{1}/_{2}$ ct, zaś bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia wyłożone.
Bochnia dnia 31 marca 1882.

L. 31814. (4315 1—3)
W celu zabezpieczenia dostawy szutru do kilometrów 203, 204, 212 i 221 — 224 krakowskiego i kilometrów 10 — 19 dukielskiego gościńca państwowego w tarnowskim okręgu budowniczym na lata 1883 i 1884, odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnowie w dniu 6 lipca 1882 o godzinie 12 w południe, licytacya na podstawie pisemnych ofert.
Ilość dostawić się mającego szutru w r. 1883 wynosi 1520 metrów, zaś koszta w kwocie fiskalnej 2383 złr. 55 cnt.
Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejsc, zkąd materyał ten dostarczać należy, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie, gdzie także i oferty wnoszone być mają przed oznaczonym terminem a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe a opiewać winny na przestrzenie gościnca zaopatrywane szutrem z jednego miejsca poboru tegoż materyału; tudzież zaopatrzone być mają marką stemplową na 50 cnt i w wadyum wynoszące 5% od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale i literami.
Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.
Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 9 czerwca 1882.

L. 4516. (4299 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Laszkiewicza w kwocie 13 zł. 82 ct. a. w. z pn rozpisuje się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod n. k. 39 w Bugaju ad Rozemberk położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, dłużnika Melchiora Kleszyka własnej, na dzień 2 sierpnia, 1 września i 11 października 1882 o godz. 10 rano w gmachu tutejszego sądu.
Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 315 zł., a wadyum kwota 31 zł. 50 ct. a. w. Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze tut. sądu.
C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice dnia 18 maja 1882.

L. 2141. (4157 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw mał. Naści Kaminka Maryi Staszków, Kseńce Staszków, Kaśce Staszków i Pańkowi Staszków o zapłacenie 8 rat. po 18 zł. wa. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod ld. 13/a w Strzałkach położonego wyk. hip l. 121 objętego dłużników własnego w trzech na dzień:
I. 6 lipca
II. 9 sierpnia 1882
III. 12 września
o godzinie 10 rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 600 zł. wa. poręczne 60zł. wa. że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane i zostanie którąby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała, że dla wierzycieli, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 4 kwietnia 1882 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwo nabyli kurator w osobie c. k. notaryusza p. Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny akt oszacowania i inne warunk. w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.
Z c. k. sądu powiatowego
W Bóbrce dnia 31 marca 1882.

Konkursa.

L. 9582. (4236 1—3)
Przy sądzie powiatowym w Strzyzowie systemizowaną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XItej klasie rangi.
Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 dpp ułożone wnosić należy w cztrech tygodniach od dnia 17 czerwca 1882 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.
C. k. Sąd krajowy wyższy
Kraków dnia 7 czerwca 1882.

Księgi gruntowe.

L. 47 i 48. (4329)
Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminach katastralnych Poździmierz i Wołswin powiatu sądowego Sokalskiego rozpoczną się w pierwszej dnia 4 lipca a w drugiej, dnia 10 lipca 1882.
Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.
Lwów dnia 17 czerwca 1882.

L. 163. (4332)
Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Sokalskiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 21 czerwca 1882, aż do dnia 25 czerwca 1882 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hypotecznem c. k. Sądu powiatowego w Sokalu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gmin katastralnych Szarpańce, Bobiatyn, Baranie Peretoki, Pieczygóry i Chobrowów leżących.
Równocześnie wyznacza się termin na dzień 26 czerwca 1882 o godzinie 10 przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.
O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.
Lwów dnia 15 czerwca 1882.

L. 27/ks.gr. (4323)
Projekt ks. gruntowej dla gmin „Korniów i Kunysowce" jest złożony do powszechnego przeglądu w c. k. Sądzie powiatowym w Horodeńce.
Termin do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wyznacza się aż po dzień 28 czerwca 1882, w którym ewentualnie dalsze dochodzenia prowadzone będą.
C. k. komisya hipoteczna
Horodenka 15 czerwca 1882.

L. 849. (4331)
Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Wuka Kunińska powiatu sądowego Żółkiewskiego rozpoczną się dnia 28 lipca 1882.
Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.
Lwów dnia 14 czerwca 1882

L. 835 (4330)
Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Kunin powiatu sądowego Żółkiewskiego rozpoczną się dnia 7 lipca 1882.
Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.
Lwów dnia 14 czerwca 1882.

L. 187. (4324)
C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Makowisko dnia 30 czerwca 1882 rozpoczyna.
Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.
Jarosław dnia 19 czerwca 1882.

L 112. (4317)
Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Toustoług, Kipiaczka, Zaścianka i Konstantynówka do powszechnego wglądnienia.
Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do komisyi tutejszej do dnia 28 czerwca 1882, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.
Tarnopol dnia 18 czerwca 1882.

L. 111. (4316)
Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Toki do powszechnego wglądnienia.
Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą do komisyi tutejszej do dnia 28 czerwca 1882, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.
Tarnopol dnia 18 czerwca 1882.

L. 15377. (4318)
C. k. miejsko - delegowany Sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia niniejszem, że arkusze posiadania wraz we formie arkuszów wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Medyka i Chałupki miast. sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przeglądu w urzędzie tabuli c. k. m. del. sądu powiatowego w Przemyślu złożone.
W razie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych wyznacza się do dalszych dochodzeń termin na dzień 30 czerwca 1882, na którym interesowane strony przed kierującym dochodzeniem stawić się mają.
Przemyśl dnia 18 czerwca 1882.

L. 4256. (4326)
Komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z innemi aktami odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Sonina w tutejszym sądzie złożono do powszechnego przejrzenia.
Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wniesione w Łańcuckim c. k. sądzie powiatowym dnia 28 czerwca 1882, na którym na zgłoszone zarzuty dalsze dochodzenia prowadzone będą.
Łańcut dnia 17 czerwca 1882.

L. 109. (4319)
W komisyi hipotecznej sądu powiatowego miejsko - delegowanego Tarnopolskiego złożono do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akty dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy katastr. Krasówka.
Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie wymienionym do 30 czerwca 1882, zaś tegoż dnia tamże u kierującego dochodzeniami.
Tarnopol dnia 16 czerwca 1882.

Upadłości.

L. 2071. (4278 2—3)
Do likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej Stanisława Pomiankowskiego później po pierwszym terminie likwidacyjnym zgłoszonych, wyznaczam termin na dzień 11 lipca 1882 o godzinie 1/2 10tej przed południem w lokalu tutejszego Sądu Rudki 5 czerwca 1882.
C. k. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy Herasymowicz m. p.

L. 3011. (4237 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera w myśl § 62 ust. konk. do majątku Sary Sternowej w Tarnobrzegu zamieszkałej konkurs ustanawia komisarzem konkursowym p. Józefa Cygę c.k. Sędziego powiatowego w Tarnobrzegu a tymczasowym zarządcą masy krydalnej p. Narcyza Gizyńskiego kupca w Tarnobrzegu i wzywa wierzycieli, aby w ck. Sądzie powiatowym w Tarnobrzegu na terminie dnia 3 lipca 1882 o 9 godzinie przed południem wraz z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia tymczasowego lub wyboru nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli przed komisarzem konkursowym się stawili.
Dalej ck. Sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wspólnej masie krydalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie jeżeliby się o takowe spór toczył do dnia 17 sierpnia 1882 w c. k. sądzie tutejszym lub w c. k. Sądzie powiatowym w Tarnobrzegu stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tam z zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 14 września 1882 o godzinie 9 rano w tutej. c.k. Sądzie ustanawia likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa podali.
Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili przysłuża prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy masy krydalnej jego zastępcy i wydziału wierzycieli przez wybór inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.
Wierzycielom, którzy na miejscu siedziby komisarza konkursowego lub w jej blizkości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych oznajmili pełnomocnika do odbioru doręczeń upoważnionego, na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.
Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania umieszczone będą w „Gazecie rządowej Lwowskiej".
Rzeszów 15 czerwca 1882.

L. 7715. (4292 2—3)
C k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Saula Jakóba Rappaporta kupca w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Antoni Gabryszewski c. k. Adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Eliasz Goldhammer adwokat w Tarnowie.
Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 30go czerwca 1882 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.
Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 16go września 1882 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 16go października 1882 o godzinie 9tej przed południem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać.
Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej. na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.
Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.
Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej."
W Tarnowie dnia 17go czerwca 1882.

Kuratele.

L. 2489. (4229 3—3)
Zygmunta Sitarskiego z Krosna w myśl uchwały ck. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 15 marca 1882 l. 1759 uznaje sąd za umysłowo chorego ustanawiając mu kuratorem Dr. Feliksa Kaczorowskiego z Krosna.
Ces król. sąd powiatowy
Krosno 12 kwietnia 1882

L. 1723. (4217 3—3)
Na podstawie zezwalającej uchwały ck. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 24 marca 1882 l. 10303 uznany został Jan Puchalski z Czyżykowa za marnotrawcę i kuratorem dla niego ustanowiono Andrucha Szpakowskiego.
C. k. Sąd powiatowy
Winniki dnia 3 kwietnia 1882.

L. 8566. (4262 1—3)
C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że Jędrzeja Urana z Wrocanki uznano za marnotrawcę a jego kuratorem jest Jakób Wojcik.
Jasło 30 stycznia 1882.

L. 1138 (4301)
Wasyla Wojtyńskiego i Maryę Wojtyńską z Barszczowie uznano za marnotrawców i ustanowiono im kuratora w osobie Pawła Wojtyńskiego z Barszczowic.
C. k. Sąd powiatowy
Winniki dnia 3 marca 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

(4274 2—3)
Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że adwokat we Lwowie dr Aleksander Pomianowski złożył dnia 4go maja 1882 urząd adwokata i że tegoż generalnym substytutem zamianował adwokata dra Jana Kuczkiewicza a zastępcą tegoż adwokata dra Marcelego Dziubińskiego.
Z Wydziału Izby Adwokatów
Lwów, dnia 6 maja 1882.

L. 9521. (4327 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Walentego Chruściela, iż Andrzej Patera wniósł przeciw niemu na dniu: 14 marca 1881 r. l. 1332 skargę o zapłacenie kwoty 200 zł. na którą to skargę termin do rozprawy sumarycznej na 11 lipca 1882 odroczonym i Maciej Florczak z Biadolin dlań kuratorem w tym sporze ustanowionym został.
Wojnicz, 22 maja 1882.

L. 25213. (4166 3—3)
C. k. sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Kazimierzowi Koppe, że przeciw niemu został dnia 7go czerwca 1882 do l. 25213 na rzecz Markusa Dank wydanym, nakaz zapłaty sumy wekslowej 212 zł. z pn.
Gdy miejsce pobytu Kazimierza Koppe nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Blizińskiego, a tegoż zastępcą adwokata dra Szwedzickiego i wspomniony nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca i pobytu Kazimierza Koppe, aby ustanowionemu kuratowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej za zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze
Lwów, dnia 10 czerwca 1882.

L. 763. (4289 2—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1882 rozpoczynającej się w dniu 7go sierpnia o godzinie 8 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, Prezydenta c. k. sądu obwodowego Izydora Pasławskiego przewodniczącym sądu przysięgłych, a zastępcami tegoż, radców tutejszego sądu Aleksandra Prokopowicza, Michała Hofmokla, Jana Noire, Juliana Malarkiewicza i dra Kazimierza Szczurowskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Stanisławów, 18 czerwca 1882.

L. 20346. (4251 2—3)

C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia niniejszem Jana i Agnieszkę Tyczko, z miejsca pobytu niewiadomych, iż na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie uchwałą z dnia 19 listopada 1881 l. 49558 egzekucyjna intabulacya prawa zastawu, dla resztującej sumy 180 zł. w. a. z pn., zaś uchwałą z 19 listopada 1881 l. 49561 dla resztującej sumy 750 zł. w. a. z pn. w stanie biernym realności l. k. 312$^3/_4$ dozwoloną została, że dla nich adw. dr. Bliziński z substytucyą adw. dra Małachowskiego kuratorem ustanowiony został, i że temuż kuratorowi p wołane uchwały doręczone zostały, że przeto jest ich rzeczą, ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie wybrać, i tegoż sądowi oznajmić, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące, sami sobie przypisać będą musieli

Z c. k. sądu krajowego
Lwów, dnia 3 czerwca 1882.

L 11327. (4284 2 - 3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Vorzimmera, że dlań w sprawie Roberta Etgensa przeciw Getzlowi Kleinbergerowi o 100 zł. ustanowiono kuratorem ad actum adwokata Schoena z substytucyą adwokata Proppera i temu uchwałę z 23 lipca 1880 l. 15335 wręczono.

Kraków, dnia 26 maja 1882.

L. 7136. (4228 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie, spadek po ś. p. Katarzynie Czernia, dnia 12 sierpnia 1873 w Korczynie bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, pertraktującyj, wzywa nieobecnych, z miejsca pobytu niewiadomych Józefa i Macieja Czerniów, synów spadkodawczyni, aby w przeciągu jednego roku oświadczenie do spadku wnieśli, w przeciwnym razie ostateczne załatwienie spadku tego z postanowionym dla nich kuratorem Józefem Gonetem przeprowadzone będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Krosno d. 26 listopada 1881.

L. 4073. (4219 2—3)

Według podań Józefa Rotenberga w Brodach zginął mu weksel dto Brody 27 stycznia 1868 na 600 tal. pr. court opiewający we trzy miesiący od daty płatny przez S. Gratza na zlecenie Józefa Weinstocka, wystawiony, a przez Chaję Katzenellebogen i Süssmana Schleifera akceptowany przez Józefa Weinstocka na Rozenberga et Löwy przez tychże mu Dr. Joachima Landaua a przez tegoż na Józefa Rotenberga żyrowany podstawę tusądowego wyroku z 28 lipca 1869 l. 5324 w sporze likwidacyjnym Józefa Rotenberga przeciw masie konkursowej Chai Katzenellenbogen pto 600 tal. pr. court. stanowiący.

Wzywamy przeto posiadacza tego wekslu, by do dni 45 od niżej położonej daty weksel ten tutejszemu sądowi przedłożył i prawa swe do posiadania jego wykazał, inaczyi weksel ten zostanie amortyzowany.

Złoczów 20. maja 1882.

L. 9220. (4066 2 - 3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż Józef Fronczak we Lwowie 12 lutego 1874 bez ostatniej woli rozporządzenia zmarł; ponieważ miejsce pobytu spadkobiercy Karoliny Fronczak wiadome nie jest, przeto wzywa się takową, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie się zgłosiła i deklaracyę do spadku wniosła, gdyż inaczej z ustanowionym kuratorem Onufrym Trynojciaty pertraktacya spadku przeprowadzoną zostanie.

Bursztyn, dnia 26 maja 1882.

L 5655. (3899 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Tomasza Boguńskiego a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, że pod dniem 15 maja 1882 l. 5655 wniósł Izaak Dukatenzeiler przeciw niemu pozew o extabulacyę prawa zastawu dla sumy 71 złr. 48 ct. m.k. w stanie biernym realności pod l.k. 46/94 w Samborze dziel. miej. wedle Dom Tom. I. pag. 122 n. 5 on. na rzecz Tomasza Boguńskiego intabulowanej, i że tenże do pisemnego postępowania dekretowany pozew celem wniesienia obrony w 90 dniach dla tegoż ustanowionemu kuratorowi adw: Dr. Fiternikowi z zastępstwem adw: Dr Ehrlicha doręcznym został, k órym pozwany należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępce z powiadomieniem sądu ustanowić ma, gdyż inaczej z tego wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Sambor dnia 23 maja 1882.

L. 7183. (4240 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Leibę Sperlinga, że pod dniem 7go czerwca 1882, do l. 7183 przeciw niemu Schaje Rosenblam wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 400 zł. w. a i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adwok. dra Horowitza z zastępstwem pana adwok. dra Kwiatkowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Leibę Sperlinga, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol, 9 czerwca 1882.

L. 1758. (4249 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż dnia 1 września 1854 zmarł w Moszkowie Jacko Wodonos bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sąd nie wiedząc o miejscu pobytu ani o życiu wnuka jego Daniela Wodonosa (syna Pawłowego) wzywa tegoż, żeby w przeciągu jednego roku zgłosił się w tym sądzie i oświadczenie się do przyjęcia spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony będzie tylko z dziećmi zgłoszającymi się a oraz z kuratorem adwokatem dr. Filipowskim dla niego ustanowionym.

Z c k Sądu powiatowego.
Sokal dnia 17 lutego 1882.

L 6855. (4241 2—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem Williama Wyndhama, że przeciw niemu Ludwik ks Radziwiłł imieniem nieletniego Aleksandra ks. Radziwiłła, dnia 30 maja 1882 l. 6855 podał pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 4000 zł. z pn na rzecz jego w stanie biernym dóbr Petrykowa, Zagrobeli i Janówki zaintabulowanego.

Gdy miejsce pobytu pozwanego, sądowi nie jest znane, ustanowiono mu na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. adwokata dra Glogiera, któremu pozew doręczono do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90 i z którym ta sprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

Tarnopol, 6 czerwca 1882.

Doniesienia prywatne.

L 576. (4334)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że przy urzędzie gminnym w Brzostku wakuje posada sekretarza gminnego z roczną płacą 300 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem; życzący sobie panowie kandydaci uzyskać tę posadę, mają uzasadnione podania swe przez dotyczące władze do urzędu gminnego w BRZOSTKU, **do końca 15 sierpnia 1882** podać.

Zwierzchność gminna
Brzostek, d. 19 czerwca 1882.

Licytacya.

Dnia 26 czerwca b. r. i w dniach następnych odbędzie się **w Czortowcu** dolnym; majętności oddalonej dwie mile od stacyi kolei Czerniowieckiej Korszów a milę od miasteczka Obertyn, licytacya z wolnej ręki inwentarza żywego i martwego a mianowicie; — krów, trzody chlewnej, wozów, pługów, siewników, lasów druciannych do słodowni, sieczkarni z kieratem i t. d. (4252 3-3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 30 czerwca r. b. odbędzie się **w Dublanach,** na folwarku należącym do krajowych szkół rolniczych, publiczna sprzedaż

8miu sztuk buhajków

pełnej krwi, rasy **algauskiej,** w wieku od 8 do 14stu miesięcy drogą licytacyi.

P. T. zamawiających takowe jak i innych szanownych chodowców zaprasza do tej sprzedaży na godzinę 10 rano (4250 3- 3)

Administracya.

Kundmachung.

Das Comité der Verein. **Marcus Bernstein**'schen **Stiftungen** zur Unterstützung und zum Unterrichte isr. Handwerker bringt hiermit zur öffentlichen Kenntniss, dass für israelitische, kräftige Knaben, welche sich dem Handwerkerstande widmen, und zu diesem Behufe auf Kosten der Stiftung, bei einem Handwerker, untergebracht werden wollen, 4 Stiftungsplätze erledigt sind. Jeder Bewerber hat sein Gesuch an das Comité dieser Stiftung, zu Händen des Vorsitzenden Herrn Rabb. und PredigersB. Löwenstein bis 18 Juli 1882 einzusenden und nachzuweisen:

I. Durch einen Geburts - oder Heimatsschein. dass er der Lemberger israelitischen Gemeinde angehört, oder mindestens ein geborener Galizianer ist, und das 14 Lebensjahr erreicht hat.

II. Durch ein beglaubigtes Armutszeugniss dass weder er noch die Eltern, das Lehrgeld für ihn bezahlen können.

III. Ist dem Gesuche ein Revers des Vaters oder der Vormundschaft beizulegen, dass die Vertretung des Knaben in Betref dessen Verhältnisses zum Meister mit Vermeidung jedes eigenmächtigen Einschreitens dem Comité überlassen wird

IV. Bewerber aus der Provinz haben ausserdem ein ärztliches Zeugniss ihrer Eignung zum Hanwerke beizubringen

Lemberg 18 Juni 1882

Das Comité der Verein.
Marcus Bernstein Stiftungen.
(4307 2—3)

Z. 1912. (4264 3—3)

Offert=Ausschreibung.

Der Bau der zu Folge des Gesetzes vom 28 Dezember 1881 R G. Bl Nr. 150 auf Staatskosten herzustellenden Strecken:

a. Saybusch Neusandec,
b. Grybow-Zagórz und
c. Stanislau-Husiatyn

der galizischen Transversalbahn wird, einschließlich der Grundeinlösung und ausschließlich der Lieferung der Fahrbetriebsmittel und Bahnausrüstungsgegenstände im Offertwege gegen eine Pauschalsumme vergeben.

Die Vergebung erfolgt nur für alle drei Strecken (circa 406 Km.) zusammen.

Die näheren Bestimmungen für die Einbringung der Offerte, die Offertformulare, die Projekte und die Bedingnisse für die Bauvergebung sind vom 19 Juni l. J an bei der k. k. Direktion für Staats=Eisenbahnbauten (Wien, IX, Universitätsstraße 10) einzusehen.

Ein Theil dieser Behelfe kann daselbst auch gekauft werden.

Die bezüglichen Offerte sind versiegelt, mit entsprechender Bezeichnung auf dem Umschlage, bis längstens 18 Juli l J. 12 Uhr Mittags bei der gefertigten Direktion einzureichen, oder derart frankirt dahin einzusenden, daß die Offerte zum genannten Zeitpunkte der gefertigten Direktion vorliegen.

Wien 17 Juni 1882.

K. k Direktion für Staats=Eisenbahnbauten.
(Nachdruck wird nicht honorirt)

L. 11821. Towarzystwo  C. k. uprzyw. (4311 2—2)

kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

Dostawa oleju rzepakowego i nafty.

Niniejszem rozpisuje się dostawę za ofertami na czas od 1 lipca 1882 do końca czerwca 1883 roku
200 metrycznych cetnarów oleju rzepakowego do palenia,
600 metrycznych cetnar. oleju rzepakowego do smarowania,
700 metrycznych cetnarów nafty.

Oferty opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostawę olejów“ należy wnieść wraz z okazami najdalej do 27 czerwca r. b. godziny 11 przed południem u głównego Zarządu w Wiedniu (9 Elisabethstrasse) komitetu zarządzającego w Bukareszcie, lub też Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo w Jassach, równocześnie zaś (jednak oddzielnie) należy złożyć w kasie u jednego z wyż wymienionych miejsc, wadyum w wysokości 5% wartości oferowanych materyałów.

Ceny winne być obliczone z dostawą do jednej ze stacyj kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, Karola Ludwika lub kolei północnej.

Warunki dostawy mogą być przejrzane w zarządzie materyałów, w Wiedniu, Bukareszcie, w Jassach i we Lwowie.

Wiedeń, 14 czerwca 1882.

Rada Zawiadowcza.

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi

PORCELANY, SZKŁA I TOWARÓW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca:

urządzenia z porcelany, szkła i chińskiego srebra

dla restauracyi, kawiarni, cukierni i mleczarni.

„Zawałów"

Zakład wodoleczniczy

Franciszka Medweja.

Lekarz ordynujący:

Dr. Aleksander Medwej.

Okolica podgórska urocza, klimat łagodny. Pomieszkania i łazienki w r. b. odnowione. Kuchnia własna; w roku b. nowy kuchmistrz

Leczenie dyjetetyczno-klimatyczne. — Hydroterapia. — Wziewania — i wedle potrzeby zastosowanie wszelkich środków leczniczych.

Żętyca i kąpiele rzeczne.

Przyjęcie chorych tylko za porozumieniem listownem.

Stacya kolejowa: **Halicz** — poczta w miejscu. — Telegraf w **Podhajcach**. (3833 6—?)

Poszukuję **dzierżawy**, do natychmiastowego objęcia, na mniej więcej 1000 zł. z domem mieszkalnym. — Oferty listowne z dokładnem podaniem warunków i opisem przyjmuję — **Lwów** — poste restante **J. S 100.** (4328 1 3)

Na kompoty

Morele

włoskie

również dużo, czarne

Czereśnie

morawskie

codziennie świeże otrzymuje i rozseła

HANDEL

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42. (3993 1 ?)

Am 10 August 1882

findet

auf Allerchöhsten Befehl Seiner k. und k. Apostolischen Majestät

die

XXI. Staats- Lotterie

„für Civil-Wohlthätigkeits-Zwecke der diesseitigen Reichshälfte statt

3 Haupttreffer à fl. 60.000, fl. 20.000, fl. 10.000

österr. Goldrente, ferner 18 Vor- und Nachtreffer zu 600 fl., 400 fl., u. 200 fl., Goldrente, 10 Treffer à 1000 fl., 15 Treffer à 400 fl. u. 20 Treffer à 200 fl., Goldrente, endlich **Bargewinnste** im Betrage von 102.000 fl.

Ein Los fl. 2

12.066 Treffer 12.066

im Betrage von

fl. 220.000 fl.

Ein Los fl. 2

Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der Abtheilung der Staats-Lotterie, Stadt, Riemergasse 7, 2 Stock. im Jacoberhofe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen zu bekommen ist.

Die Lose werden portofrei zugesendet.

Wien, am 1 Mai 1882.

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction.

Abtheilung der Staats-Lotterie.

(4234 1—5)

Skład komisowy

MEBLI

żelaznych

z pierwszej c. k. nadwor. fabryki

A. KITSCHELTA Spadkobierców

we Wiedniu

(4212 2—?) utrzymuje i poleca

ED. GEBHARDT

we Lwowie, a mianowicie

Ławki, fotele i krzesła ogrodowe

po cenach fabrycznych.

F. Skobliński

generalny dom komisowy, agentura zleceń i kantor stręczeń

w Poznaniu

przy ul. Fryderykowskiej Nr. 11 (parter)

rekomenduje:

Nauczycielki egzam., **bony** Polki, Niemki, Francuski, **osoby** do towarzystwa. **Bony** systemu „FREBLA", **nauczycielki muzyki, gospodynie, panny garderobiane, praczki.**

Nauczycieli domowych, **administratorów, kasyerów, leśniczych** egzam., **gorzelników postępowych, rządców gospod., ekonomów i pisarzy, ogrodników, kucharzy, lokai, maszynistów, kowali, borowych, włodarzy, stelmachów i t. p. z najlepszemi rekomendacyami piśmiennemi.** (4312 1 2)



Otwarcie naszego składu **we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika licz. 5,** znalazło powszechnie najprzychylniejsze przyjęcie i pozwalamy sobie przeto zwrócić uwagę P. T. odbiorców na nasz

wielki skład powozów

który co do rozmaitości wyrobu stoi na równi z magazynami wielkich miast. Przyjmujemy także wszelkie naprawy i rozsyłamy wszelkie pojedyńcze części składowe w najlepszej jakości. Zamówienia uskuteczniamy jak najrychlej.

SCHUSTALA i S^KI.

nadworna fabryka powozów.

(3664 6—?)

Cierpiącym na oczy

pewna pomoc.

Woda na oczy Pawlewskiego z Poznania, jest to najdzielniejszy środek na wszelkie cierpienia ócz. Wzmacnia wzrok i leczy nadzwyczaj szybko wszelkie zapalenia, opuchnięcia i rozmaite inne słabości ócz. — Znaną jest ona od dawna w całych Niemczech i Rossyi, gdzie z wielkiem powodzeniem po szpitalach używaną bywa

Główny skład dla Galicyi w aptece

Oswalda Paulo w Bukaczowcach.

We Lwowie nabyć takowy można w aptece pod Słoniem" p. HENRYKA BLUMENFELDA, Plac Krakowski.

Cena jednego flakonu z dokładną instrukcyą 1 złr. 20 ct.

Za nadesłaniem przekazem kwoty 1 złr. 35 cnt, wysyłam takowy franko. (3762 5-12)



Wielki wybór WAZONÓW

na bukiety i kwiaty

Żardynierek.

KULE ogrodowe

we wszelkich wielkościach

poleca

Edward Gebhardt

we Lwowie.

Dla słabych i rekonwalescentów.

Koniak i stare wina

z piwnic

APTEKI pod „GWIAZDĄ"

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Koniak grande Champagne dla celów leczniczych, bardzo stary — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. 80 ct.

Wino Malaga, od roku 1846 na składzie będące — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. 20 ct.

Wino Tokajskie, bardzo stare, prawdziwe arcanum dla osłabionych — cena ¼ litrowej buteleczki 2 złr. 50 ct.

Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów, nieco słabsze jak Malaga, pochodzi z okolic Granady. Wino wyborne, nadaje się osobliwie dla niewiast i dla dzieci — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr w. a.

Wyborne własności tych napojów spowodowały wielu lekarzy a pomiędzy nimi i takich sławy europejskiej, do wygotowania świadectw bardzo pochlebnych Także świadectwa otrzymałem od Wnych **Dr. Alfreda Biesiadeckiego,** c. k. radcy namiestnictwa i referenta spraw krajowych sanitarnych, Dra **Karola Brauna,** c. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położniczej w Wiedniu, Dra **Józefa Spaeth,** c. k. profesora, nadradcy sanitarnego w Wiedniu, Dra **Draschego,** profesora i dyrektora Vgo oddziału lekarskiego szpitala powszechnego w Wiedniu, Dra **Lorinsera,** dyrektora szpitala na Wiedniu w Wiedniu, Dra **Józefa Weigla,** Dra **Oskara Widmanna,** Dra **Edwarda Sawickiego,** Dra **G. Ziembickiego** we Lwowie i innych.

Przy posyłkach liczę za opakowanie i stempel od jednej buteleczki 20 ct, od 2ch 30 ct., od 3ch 35 ct., od 6ciu 50 ct, od tuzina 80 ct.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece pod Gwiazdą:

Piotra Mikolascha we Lwowie,

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych u p. **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w Krakowie u. p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO,** w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p. Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka p. Tarczyńskiego, w Jarosławiu apteka p. Rohma, w Przeworsku apteka p Świtalskiego, w Bełzie apteka p. K. Grossa, w Bolechowie apteka p. K. Schindlera, w Brodach apteka p. M. Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego, w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p. Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p. Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u p. Dadleca

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Skład generalny dla Bukowiny w aptece p. F. Krzyżanowskiego w Czerniowcach.

(4043 4—?)

Ces. i król. wyłącz. uprz.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku perfumera

A. MACZUSKIEGO

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond**, sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej. t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . . zł. 3

1 pudełko z 6 flaszkami na próbę **zł. 3.50**

1 flaszka mleka orzechowego odmładzającego włosy . . . . **zł. 3**

1 słoik pomady orzechowej do nadania włosom ciemnej barwy . **zł. 2**

1 flakon olejku orzechowego do nadania włosom ciemnej barwy . **zł. 2**

½ flakonu olejku orzechow. do nadania włosom ciemnej barwy . **zł. 1**

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego,

w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 26,

we Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupców: Kamila Strzyżowskiego, Marcina Müllera i Leona Sedlaka. (3068 16—30)

Dr. ANJELA

ZAKŁAD

wodoleczniczy

w Zuckmantel

(na Szlązku austryackim)

w prześlicznej okolicy górzystej, bezpośrednio pod lasem położonej — wikt najstaranniejszy. Najbliższa stacya kolejowa **Ziegenhals,** o milę oddalona Zakład przez cały rok otwarty. (3030 11—?)

1682 7—22

NAJLEPSZYM

Papierem na papierosy

jest

LE HOUBLON

FRANCUSKIEGO WYROBU.

Przed naśladowaniem ostrzega się!

Ten papier jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każda karteczka nosi stempel **Le Houblon** i każda paczka zaopatrzoną jest w niżej umieszczony znak ochronny i podpis.

MARQUE DE FABRIQUE C. C. A.

Cawley & Henry — *Propr^re du Brevet*

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

Seuls Fabricants brevetés des Marques:

PAPIER ANANAS Couleur Mais Qualité supérieure

LE DRAPEAU NATIONAL Blanc ou Mais

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci **Paris.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera